W oparciu o przykład i pomoc Związku Radzieckiego Polska weszła w sposób trwały na drogę budownictwa socjalistycznego

(B. Bierut)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 287 — ROK VII | ŁÓDŹ, SOBOTA 3 i NIEDZIELA 4 LISTOPADA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

Przodujący ludzie przemysłu i rolnictwa

Wykonuję już zadania III roku Sześciolatki

Już jako mały chłopiec chciałem zostać tkaczem, pracować w tym zawodzie, co i mój ojciec. Ale rodzice odwodzili mnie od tego zamiaru, tłumacząc, że to ciężka praca i że jej nie podołam. Przyszły lata okupacji, zostałem wywieziony na roboty do faszystowskich Niemiec. Kiedy po wyzwoleniu powróciłem z tułaczki do domu — ojciec nie sprzeciwiał się już moim zamiarom i zabrał mnie do fabryki. I od niego też zacząłem się uczyć zawodu tkackiego. Nieraz dostawało mi się porządnie za nieuwagę, chwilami byłem nawet niezadowolony, że to właśnie ojciec jest moim nauczycielem, ale teraz jestem mu za to wdzięczny, bo przecież dzięki jego wysiłkom stałem się dobrym tkaczem. Zacząłem wykonywać swoje bazy, a potem je przekraczać. Z każdym dniem bliższe stawały się mi moje krosna, hale fabryczne, moi współtowarzysze pracy. Szczególną radość sprawia mi współzawodniczenie z innymi o lepszą i wyższą produkcję. Nieraz też zajmowałem pierwsze miejsce, byłem nagradzany premiami.



W bieżącym roku w dniu święta całej klasy robotniczej, 1 Maja, również otrzymałem premię za dobre wyniki we współzawodnictwie. Przyrzekłem sobie wówczas, że odwdzięczę się naszej władzy ludowej za jej troskę i opiekę, jaką otacza każdego robotnika. Od tej chwili starałem się pracować jeszcze lepiej, aniżeli poprzednio. Wreszcie otrzymałem radosną wiadomość, iż przypadający na mnie plan roczny wykonałem w dniu 16 października. Dotrzymałem więc powziętego w dniu Święta 1 Maja przyrzeczenia. Cieszę się z mego sukcesu, bo zdaję sobie sprawę, iż swą wydajną pracą zasłużyłem na miano uczciwego i solidnie wypełniającego postawione przed nim obowiązki robotnika.

EUGENIUSZ SMYCZEK

tkacz z ZPB im. Kunickiego

Wzmóc walkę przeciwko podżegaczom wojennym — zapewnić ludzkości trwały pokój

Przemówienie prof. Joliot-Curie w czasie obrad Światowej Rady w Wiedniu

WIEDEŃ (PAP). — Jak już donosiliśmy, w Wiedniu otwarta została w dniu 1 listopada sesja Światowej Rady Pokoju. W pierwszym dniu obrad zabrał głos przewodniczący Światowej Rady — prof. Joliot - Curie.

Światowa Rada Pokoju — stwierdził prof. Joliot-Curie — została utworzona niespełna rok temu na warszawskim Kongresie Obrońców Pokoju. W tym krótkim stosunkowo okresie ruch obrońców pokoju osiągnął wielkie sukcesy. Powinniśmy obecnie omówić doświadczenia, jakie zdobyliśmy w toku walki o utrzymanie pokoju. Powinniśmy poinformować wszystkich ludzi dobrej woli o znaczeniu naszego ruchu.

Ruch obrońców pokoju stał się tak potężny, że zmusza siły wojny do odwrotu. Ruch ten odzwierciedla szlachetne dążenia i nadzieje całej postępowej ludzkości.

Powinniśmy — podkreślił mówca — kierować się trzema najważniejszymi zasadami:

1) Pokojowe współistnienie rozmaitych ustrojów jest całkowicie możliwe.

2) Wszystkie rozbieżności mogą i powinny być uregulowane drogą rokowań pokojowych.

3) Żaden naród nie powinien ingerować w sprawy wewnętrzne innego narodu.

Wszystkie nasze uchwały powinny opierać się na tych zasadach.

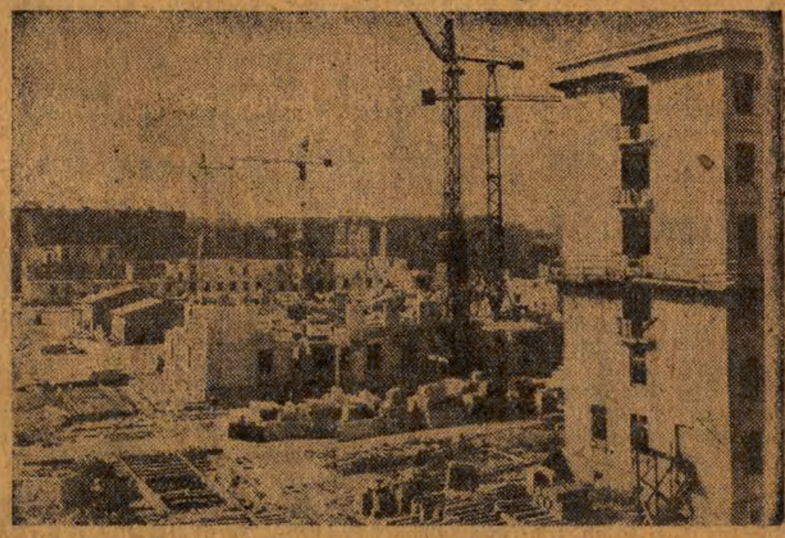
Powinniśmy demaskować podżegaczy wojennych oraz ich taktykę ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów. Ingerowanie w sprawy wewnętrzne innych krajów charakteryzuje zwłaszcza politykę Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone ingerują w życie różnych krajów świata pod pretekstem tzw. „pomocy". Jednakże narody Iranu i Egiptu znalazły środki przeszkodzenia takiej ingerencji.

Narody nie chcą wojny — stwierdził prof. Joliot-Curie — i dlatego darzą coraz większym szacunkiem ruch obrońców pokoju. Powinniśmy rozszerzać nasz ruch i narzucać pokój podżegaczom wojennym wbrew ich pragnieniom. Wiecie, z jak ogromnym powodzeniem rozwija się kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Wskazuje to w jaki sposób może być uratowany pokój.

Powinniśmy zwalczać stanowczo kłamliwą propagandę o „nieuchronności wojny", albowiem pokój może być zachowany. Jedną z dróg za-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Odbudowa Stalingradu dobiega końca



W Stalingradzie, którego odbudowa jest na ukończeniu, wre praca. Na zdjęciu: fragment odbudowy jednego z bulwarów stalingradzkich.

fot. CAF.

W 30 rocznicę powstania KP Belgii

Braterskie życzenia od Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Belgii, Komitet Centralny PZPR wysłał do KC Komunistycznej Partii Belgii depeszę następującej treści:

DO KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII BELGII

BRUKSELA

Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Belgii przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, najserdeczniejsze pozdrowienia i gorące życzenia dalszych sukcesów w Waszej trudnej, lecz zaszczytnej pracy i walce.

Tak, jak wczoraj polskie i belgijskie masy pracujące łączyła wspólna walka przeciwko hitlerowskim okupantom, tak dziś łączy je wspólna walka o pokrzyżowanie zbrodniczych planów imperialistów anglo - amerykańskich, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i odbudowie neohitlerowskiego Wehrmachtu, stanowiącego groźbę dla naszych krajów — wspólna walka o pokój.

Mobilizując belgijskie masy ludowe przeciwko wojnie i faszyzmowi, demaskując kłamstwa podżegaczy wojennych i ich prawicowo - socjalistycznych i titowskich agentur, Wasza partia dobrze służy sprawie niepodległości i wolności narodu belgijskiego i wielkiej sprawie pokoju.

Zahartowana w trzydziestoletnich bojach i wierna sztandarowi marksizmu - leninizmu Komunistyczna Partia Belgii swą nieprzejednaną walką na czele klasy robotniczej toruje narodowi belgijskiemu drogę ku lepszej przyszłości, umacniając siły obozu pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki i Wielki Stalin.

KOMITET CENTRALNY PZPR.

150 statków unieruchomionych

18 dni trwa już strajk dokerów nowojorskich

NOWY JORK (PAP). — Dokerzy nowojorscy strajkują już 18 dni. Jest to najdłuższy strajk w historii portu nowojorskiego.

Nie udały się próby „pośrednictwa" podjęte przez władze. Prasa kapitalistyczna, prowadząc nadal gwałtowną nagonkę przeciwko strajkującym, grozi im wprowadzeniem stanu nadzwyczajnego na terenie portu.

Strajk dokerów nowojorskich unieruchomił dotychczas 150 statków. W razie wybuchu strajku pilotów i oficerów Floty Handlowej przerwana zostałaby w znacznej części żegluga przybrzeżna i dalekomorska na wschodzie Stanów Zjednoczonych.

Na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji

2.000 włókniarzy na Wartach Pokoju

Nowa Tkalnia ZPB im. Dzierżyńskiego jest pięknie udekorowana. Nad krosnami umieszczono wielki portret **Generalissimusa Stalina.** Wszystkie warsztaty przybrane są czerwonymi proporczykami. **Załoga tkalni, jako pierwsza w Łodzi zaciągnęła na cześć 34 Rocznicy Rewolucji Październikowej Warty Pokoju.**

* * *

ZMP-ówka **Jolanta Zelga** tkaczką jest dopiero od lat trzech. Szybko jednak zdobyła sobie swą sumienną i wydajną pracą zaufanie majstra tow. **Stefana Marcinkowskiego** i całego zespołu. Kiedy wybierano mężów zaufania, jej — choć jest najmłodszą w zespole — powierzono tę funkcję. Zelga dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków i ona to rzuciła hasło podjęcia Wart Pokoju.

Nie upłynęło pół godziny a w Nowej Tkalni wszystkie partie majsterskie (jest ich jedenaście) stanęły na Wartach Pokoju. W ślad za załogą tkalni podążają inne oddziały — przędzalnia, wykończalnia. Ogółem w dniu wczorajszym w ZPB im. Dzierżyńskiego zaciągnęło Warty około 500 osób.

* * *

Warty Pokoju zaciągnięte zostały również i w wielu innych zakładach. **W ZPB im. Marchlewskiego** przystąpiło do nich 176 osób. Między innymi 10 prządek z przędzalni średnioprzędnej postanowiło przejść z obsługi 4 stron na 5, a 20 tkaczek zwiększy produkcję od 1 do 5 proc. oraz zmniejszy ilość braków o 1 proc. W **WZPB** im. 1 Maja Warty Poko-

(Dokończenie na str. 2)

O pełne wykonanie dostaw zboża

W ostatnich dniach października wzrosło tempo dostaw zbożowych. Jest to bezspornie rezultat wzmożonej aktywności organizacji partyjnych, spotęgowanej pracy agitacyjnej, ofiarnego wysiłku aktywu robotniczego. Trzeba jednak stwierdzić, że mimo znacznie lepszych niż na początku października wyników, za mało jeszcze zboża napływa do punktów skupu, nie wszystkie województwa i powiaty w jednakowym stopniu wywiązują się z dostaw, nie wszędzie plan skupu jest wykonywany. W dalszym ciągu mamy jeszcze znaczne ilości powiatów, gdzie odstawy zbożowe idą ospale, gdzie organizacje partyjne i rady narodowe wykazują słabą aktywność, gdzie w konsekwencji nie wszyscy chłopi spełnili swój obowiązek wobec państwa. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest bezsprzecznie niedostateczne zmobilizowanie aktywu społecznego i aparatu skupu w pierwszych dniach miesiąca.

Typowe w takich wypadkach rozumowanie: „Miesiąc nie zając — szybko nie ucieknie" prowadzi do demobilizacji, do samouspokojenia, do liberalnego traktowania faktów niewypełniania dziennych zadań i w końcu odbija się oczywiście ujemnie na wykonaniu całości planu.

Niesposób bowiem w ciągu ostatnich kilku dni nadrobić w atmosferze nerwowości i szturmowego napięcia, zaległości prawie całego miesiąca. Przede wszystkim dlatego, że niemożliwe jest w takich warunkach rozwinięcie szerokiej pracy uświadamiającej, niesposób przeprowadzić solidnie przygotowanych zebrań, wykorzystać w pełni całego arsenału argumentów, z którymi przychodzimy do mas chłopskich. „Cisza" w pierwszych dekadach i gwałtowny wzrost dostaw w okresie końcowym powoduje również trudności organizacyjne na punktach odstaw i komplikuje w poważnej mierze pracę aparatu skupu, stwarzając też dodatkowe trudności dla chłopów.

Dlatego też musimy z całą bezwzględnością walczyć o zrealizowanie zasady: „wykonywać systematycznie dzienne plany skupu w każdej gromadzie, gminie i powiecie".

W celu przyspieszenia dostaw zboża należy szerzej niż dotychczas organizować zbiorowe, manifestacyjne odstawy, które przyczyniają się do zdopingowania ociągających się chłopów, stawiając ich pod moralnym naciskiem całej gromady. Musimy wykazać w naszej agitacji, że każdy chłop jest głęboko zainteresowany w wykonaniu planu skupu przez swoją gromadę, gminę i powiat. Wykonanie planu dostaw w 90 proc. powoduje zwolnienie od miarek i odsypów, co stanowi znaczną ulgę dla chłopa. Chłop powinien więc nie tylko sam odstawić zboże, ale wpłynąć na sąsiadów, żeby jak najszybciej wywiązali się ze swych obowiązków wobec państwa. Każdy bowiem oporny kułak, każdy ociągający się w dostawach chłop pozbawia całą gromadę, cały powiat wszelkiej ulgi w postaci całkowitego zwolnienia od miarek i odsypów.

Równomierność i systematyczność dostaw dotyczą oczywiście nie tylko skupu zboża, czy ziemniaków przemysłowych. Taka równomierność musi być zachowana również w dziedzinie odstaw tuczników i zobowiązań finansowych.

Musimy sobie zdać sprawę, że wieś ma poważne zaległości w podatku gruntowym, SFOR i spłacie rat Pożyczki Narodowej. W listopadzie wymagany jest więc ze strony naszego aktywu partyjnego, rad narodowych i organizacji społecznych poważny wysiłek organizacyjny i propagandowy, żeby doprowadzić do całkowitego uregulowania przez wieś jej zobowiązań finansowych wobec państwa. Chodzi o to, żeby uwaga naszego aparatu partyjnego i państwowego skupiła się nie tylko na jednym wyłącznie zagadnieniu: skupie zboża, dostawie ziemniaków przemysłowych czy zobowiązaniach finansowych. Trzeba z całą energią i konsekwencją kontynuować walkę o całkowite wykonanie przez wieś wszystkich zobowiązań wobec państwa ludowego.

Dzienne plany skupu zboża wykonane z nadwyżką

Z powiatów, gmin i gromad napływają meldunki o zwiększonych dostawach zboża do punktów skupu. W dniu 31 października rb. powiat brzeziński wykonał dzienny plan skupu zboża w 151,6 proc., łęczycki — 109,9, łowicki — 105,5, piotrkowski — 196,2, rawsko-mazowiecki — 198,6, sieradzki — 154,5.

Chłopi gminy Wieruszów, w powiecie wieluńskim, do dnia 31 października zrealizowali roczny plan skupu zboża oraz kampanijny plan sprzedaży ziemniaków.

PODATEK UREGULOWANY

Chłopi z gminy Kamieńsk, w pow. piotrkowskim, wpłacili już wszystkie należności z tytułu podatku gruntowego

PLAN SKUPU ZIEMNIAKÓW WYKONANY W 104 PROCENTACH

W powiecie łódzkim w wypełnianiu zobowiązań wobec państwa na czoło wysunęła się gmina Bełdów. Wykonano tam jesienny plan sprzedaży ziemniaków, uregulowano należności podatkowe w 95,5 proc. oraz zobowiązano się do dnia 7 bm. zrealizować roczny plan skupu zboża.

5 gromad tejże gminy, tj. Sanie, Kontrewers, Ludwików, Błoto i Bełdów, wykonało już całkowicie plan sprzedaży zboża i ziemniaków. Wyniki te zawdzięczać należy ofiarnej pracy przewodniczącego Prezydium GRN — Stefana Andrzejewskiego i aktywisty ZSCh — Marciniaka.

KARA POMOGŁA

Opornemu kułakowi, Dorożyńskiemu, z gminy Lubania, w pow. rawsko-mazowieckim, uchylającemu się zdecydowanie od wypełnienia obowiązku wobec państwa, GRN wymierzyła karę pieniężną. Kara ta złamała opór kułaka. W ciągu trzech dni przywiózł on do punktu skupu zboże i ziemniaki.

Na cześć Wielkiego Października

Ich trudem zostaną uruchomione budowle Planu 6-letniego Łodzi i województwa



INŻ. ADAM MIKOSZ — inspektor nadzoru robót budowlanych w Fabryce Cewek. Wraz z brygadami murarskimi zobowiązał się do dnia 7 listopada ukończyć wszelkie roboty budowlane.

ADAM OLEJNIK — pomocnik murarski na budowie Fabryki Cewek. Dzięki jego sprawnej pracy murarze osiągają wysokie wykonanie norm. Nie ma dla niego przeszkód w dostarczaniu materiałów budowlanych.

LEON MIKOŁAJCZYK jest gracownikiem na budowie Piekarni Mechanicznej. Przygotowuje zaprawę murarską, wykonując wzorowo swe zadania. Zespół Mikołajczyka przekracza normę o 179 proc.

STANISŁAW RUSEK, ślusarz, pracuje na budowie Kombinatu Piotrkowskiego od chwili jej rozpoczęcia. Wyróżnił się szczególną ofiarnością przy pracach instalacyjnych.

SWIATOSŁAW IWANOW — technik i koordynator Zarządu Budowlanego Nr 2 jest inicjatorem zastosowania kombajnu przy robotach betoniarskich na budowie Kombinatu Piotrkowskiego.

EDWARD ROGASZEWSKI — mistrz grupy blacharskiej w Kombinacie Piotrkowskim zobowiązał się wykonać przed terminem roboty przy zgrzeblarkach. Zadanie wykonał w 100 proc.

W 12 rocznicę zjednoczenia zachodnich obwodów z Ukraińską SRR

MOSKWA (PAP). — Masy pracujące Lwowa obchodziły w dniu 1 listopada br. 12 rocznicę zjednoczenia zachodnich obwodów Ukrainy z Ukrainą radziecką.

Ogromne zmiany nastąpiły we Lwowie w ciągu ubiegłych lat. Lwów stał się wielkim ośrodkiem przemysłowym, ośrodkiem przodującej, socjalistycznej nauki i kultury.

Wybór nowych członków Komitetu Narodowego Rady Konsultatywnej Chin

PEKIN (PAP).—Jak donosi Agencja Nowych Chin, na końcowym posiedzeniu trzeciej sesji Komitetu Narodowego Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej wybrano 18 nowych członków na 20 wakujących miejsc. Dwa wakujące miejsca przeznaczone są dla przedstawicieli Taiwanu.

* * *

Na zakończenie obrad trzeciej sesji wygłosił przemówienie przewodniczący Mao Tse-tung.

Rząd NRD postanowił utworzyć komisję

dla opracowania projektu ordynacji wyborczej w całych Niemczech

Oświadczenie premiera Grotewohla na posiedzeniu Izby Ludowej

BERLIN (PAP). — Na nadzwyczajnym posiedzeniu Izby Ludowej NRD premier Otto Grotewohl złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in.:

Izba Ludowa NRD zwróciła się kilkakrotnie z apelem do Bundestagu (parlament w Bonn) o odbycie ogólnoniemieckiej narady w celu przeprowadzenia wolnych wyborów na terenie całych Niemiec i przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Apel Izby Ludowej cieszy się pełnym poparciem całego narodu niemieckiego. Jednakowoż Adenauer i Schumacher wszelkimi sposobami starają się nie dopuścić do odbycia ogólnoniemieckiej narady.

Mówca przedstawia następnie ferment, jaki się rozpoczął w partiach mieszczańskich Niemiec Zachodnich pod naciskiem mas, domagających się przyjęcia propozycji, zmierzających do zjednoczenia Niemiec i do zawarcia traktatu pokojowego. Zmusiło to Adenauera i wysokich komisarzy do manewrowania.

Adenauer zapowiedział, że trzy mocarstwa okupacyjne wysuną na najbliższej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ wniosek o utworzenie komisji, której zadaniem ma być zbadanie, czy „w całych Niemczech można przeprowadzić wolne wybory". Adenauer zaznaczył przy tym, że komisja ta prowadzić będzie swe badania — w myśl planów anglosaskich — przede wszystkim w NRD.

Wszystkie te posunięcia — zaznaczył mówca — są zwykłym manewrem mającym na celu niedopuszczenie do ogólnoniemieckich wyborów.

W tej sytuacji obowiązkiem każdego patrioty niemieckiego jest wystąpić czynnie i jak najbardziej energicznie przeciwko rozbiciu Niemiec, przeciwko niebezpieczeństwu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Rząd NRD postanowił utworzyć komisję dla opracowania projektu ordynacji wyborczej w celu ustalenia podstawowych zasad wyborów do ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Narodowego, które by uchwaliło konstytucję zjednoczonych, pokojowych, demokratycznych Niemiec. Projekt opracowany przez komisję zostanie przedstawiony ogólnoniemieckiej naradzie.

Rzecz oczywista — oświadczył mówca — że propozycja Izby Ludowej w sprawie zwołania ogólnoniemieckiej narady pozostaje w mocy, gdyż jest, szczególnie teraz, wyjątkowo aktualną.

Deszcze umożliwiają dokończenie siewów i ułatwiają orki zimowe

WARSZAWA (PAP). — W pierwszych dniach listopada br. nastąpiła długo oczekiwana zmiana pogody. Prawie w całym kraju spadły deszcze. Według przewidywań Państwowego Instytutu Hydrologiczno - Meteorologicznego ten stan pogody utrzyma się również w ciągu najbliższych dni, tzn., że będzie pochmurno z przelotnymi opadami deszczowymi.

Opady deszczowe poprawią niewątpliwie warunki dla wegetacji ozimin i dla dalszych prac polowych. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa wydało specjalny komunikat, w którym omawia możliwości dalszych siewów i podkreśla wielką wagę orek zimowych.

Jak stwierdza komunikat deszcze umożliwiają dokończenie zasiewu w wielu rejonach kraju.

Przeprowadzając obecnie siew pszenicy, należy wysiewać więcej ziarna, niż normalnie. Stosowana obecnie norma wysiewu powinna wynosić ok. 170 kg. na 1 ha. Siew w tym okresie musi być wykonany wyłącznie siewnikami, przy czym — o ile tylko można — należy stosować siew krzyżowy, tzn. siać wzdłuż i w poprzek, wysiewając po 85—90 kg. ziarna na ha w każdym kierunku.

Faszystowski zamach na założyciela KP Argentyny

NOWY JORK (PAP). — Z Buenos Aires donoszą, że w dniu 31 października podczas wiecu w mieście Parana, bojówkarze faszystowscy dokonali przy udziale policji zamachu na Rodolfo Ghioldi, założyciela Komunistycznej Partii Argentyny i kandydata na prezydenta w zbliżających się wyborach. Bojówkarze strzelali do Ghioldiego z tyłu. Kula przeszła przez płuco i utkwiła w jamie brzusznej.

Wieś spełnia swój obywatelski obowiązek

Powiat wieluński przoduje w spłacie podatku

W spłacie podatku gruntowego na pierwszym miejscu w województwie łódzkim znajduje się powiat wieluński, który uregulował w 83,3 proc. należności podatkowe, przypadające na czwarty kwartał br.

Dalsze miejsca zajmują powiaty:

ŁASK	— 74,5 proc.
ŁÓDŹ	— 73,1 „
RADOMSKO	— 71,1 „
ŁĘCZYCA	— 69,6 „
SKIERNIEWICE	— 67,2 „
PIOTRKÓW	— 64,5 „
SIERADZ	— 58,9 „
ŁOWICZ	— 58,6 „
RAWA MAZOWIECKA	— 56,6 „
BRZEZINY	— 52 „

Artykuł przewodniczącego KC PZPR-tow. B. Bieruta

na łamach czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie ukazał się kolejny 44 (156) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych. Numer ten poświęcony jest 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W artykule wstępnym pt. „Związek Radziecki — bastionem pokoju na całym świecie", czasopismo podkreśla wielkość oraz międzynarodowe znaczenie Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości.

Czasopismo zamieszcza artykuły wielu przywódców międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, poświęcone 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

„O pokój, demokrację i socjalizm!" — to tytuł artykułu przewodniczącego KC PZPR — Bolesława Bieruta.

Oświadczenie komisji intelektualistów i działaczy katolickich przy PKOP

WARSZAWA (PAP). — W dniu 29.X. br. w lokalu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju odbyło się rozszerzone plenum komisji głównej intelektualistów i działaczy katolickich przy PKOP.

W zebraniu wzięło udział dwudziestu kilku księży i świeckich działaczy.

Zebraniu przewodniczył dziekan Wydziału Teologii U. W., ks. prof. dr Jan Czuj, przewodniczący Komisji Głównej.

W wyniku obrad uchwalono rezolucję, wzywającą wszystkich księży katolickich w Polsce do wzmożenia walki o pokój, o pomnażanie sił przemysłowych i gospodarczych Polski.

Księża wiejscy wzywani są do przyczynienia się, by wieś polska wypełniła swe zobowiązania wobec państwa.

Krwawe zajścia w Casablanca

PARYŻ (PAP). — Prasa paryska donosi, że w Casablanca (Maroko) w związku z zainscenizowanymi przez francuską administrację kolonialną tzw. „wyborami" do Izb Handlowych — doszło do krwawych zajść. Policja strzelała do ludności, która protestowała przeciwko zorganizowanej przez prezydenta francuskiego generała Guillaumo farsie wyborczej.

Min. J. Suchy — radcą MSZ

WARSZAWA (PAP). — Minister pełnomocny Juliusz Suchy został mianowany radcą Ministerstwa Spraw Zagranicznych do spraw organizacji międzynarodowych oraz dyrektorem Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie.

Choroby zakaźne można leczyć przy pomocy ultradźwięków

MOSKWA (PAP). — Uczeni radzieccy — Kuźniecow, Doliwo-Dobrowolski i Kutiejszczykow opracowali skuteczną metodę leczenia wielu chorób zakaźnych przy pomocy tzw. ultradźwięków.

OO. Bernardyni potępiają zbrodniczą działalność księży—członków bandy „Inspektorat Zamojski"

WARSZAWA (PAP). — W związku z zakończonym niedawno procesem bandy terrorystycznej tzw. „Inspektoratu Zamojskiego", w którym na ławie oskarżonych zasiadł m. in. wraz z kilkoma zakonnikami prowincjał Zakonu Bernardynów Bronisław Szepelak — grupa kilkunastu zakonników z obecnym prowincjałem Bernardynów o. Albertem Mrozem na czele przyjęła rezolucję, w której czytamy m. in.:

My, ojcowie i bracia członkowie prowincji oo. Bernardynów w Polsce, wyrażamy swój ból wobec faktu splamienia czynami niegodnymi dobrego imienia naszej prowincji. Rumieniec wstydu pokrył oblicza nasze, a serca zabiły oburzeniem, gdyż ci, którzy mieli być nam wzorem, nauczycielami i przodownikami, *stali się opiekunami band podziemia*, które niosły za sobą śmierć, cierpienie i łzy.

Odżegnujemy się od takich czynów, od wszelkiej pracy podziemnej, potępiamy każdą działalność podziemia, a przede wszystkim tych, którzy będąc jeszcze członkami naszego zakonu mimo ostrzeżeń i zobowiązań nie zerwali z akcją podziemia, trwali i działali w niej dalej.

Zwracając się z gorącym wezwaniem do wszystkich ojców i braci prowincji zakonu oo. Bernardynów, aby służyli Polsce Ludowej w jej pracy nad budową szczęścia całego narodu polskiego — rezolucja stwierdza:

„Cały nasz wysiłek i trud służyć powinien w codziennym czynie sprawie całego narodu, wszystkich ludzi dobrej woli — sprawie umocnienia i zabezpieczenia pokoju".

Rezolucja kończy się apelem o *podpisywanie jej przez wszystkich* ojców i braci prowincji zakonu Bernardynów.

Przemówienie prof. Joliot-Curie

(Dalszy ciąg ze str. 1)

chowania pokoju jest redukcja zbrojeń i zaprzestanie wyścigu zbrojeń, z którego ciągnie zyski jedynie niewielka garstka fabrykantów broni. Należy uwolnić ludy od ciężkiego brzemienia wydatków na przygotowania wojenne.

Wzywamy wszystkich ludzi na kuli ziemskiej, aby wzmogli walkę o utrzymanie pokoju. Nasz głos powinien dotrzeć do wszystkich. Nawiązaliśmy kontakt z Watykanem, z Międzynarodowym Komitetem Czerwonego Krzyża oraz wielu organizacjami międzynarodowymi i narodowymi. Ma to ogromne znaczenie w walce o pokój. Nasz głos powinien również dotrzeć do VI sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, która rozpoczyna się wkrótce w Paryżu. Sesja Światowej Rady Pokoju powinna też opracować konkretne propozycje zmierzające do wzmożenia walki przeciwko podżegaczom wojennym. Należy wyjaśniać prostym ludziom, posługując się jasnymi przykładami, co daje pokój i jaka jest cena wojny. Możemy z łatwością obliczyć, że przy pomocy środków wydanych w ciągu jednego miesiąca na wojnę można nawodnić Saharę, albo też zapewnić wykształcenie 100 milionom ludzi.

Ludzkość powinna się cieszyć najwyższym szczęściem: życiem w pokoju. Wytężymy wszystkie nasze siły, ażeby wygrać bitwę o pokój.

* * *

Sekretarz Biura Światowej Rady Pokoju zaproponował następujący porządek dzienny:

1) Możliwości i środki zawarcia Paktu Pokoju (referent — wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni).

2) Rozwój stosunków kulturalnych między narodami (referent — pani Branca Fialo).

Drugi dzień obrad

Obrady zagaiła wiceprzewodnicząca Światowej Rady Eugenia Cotton. Podziękowała ona austriackim obrońcom pokoju za serdeczne przyjęcie zgotowane delegatom na II sesję i oddała głos przedstawicielowi Anglii Dennisowi Prittowi.

W imieniu delegacji brytyjskiej D. Pritt zaproponował, aby Światowa Rada Pokoju wysłała swych przedstawicieli na paryską sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Światowa Rada Pokoju powinna wysłać do Paryża tę samą delegację, której nie udzielono wiz wjazdowych do Stanów Zjednoczonych na poprzednią sesję ONZ. Delegacja ta powinna przedstawić Zgromadzeniu stanowisko Rady i wezwać ONZ do podjęcia akcji na rzecz pokoju.

Wybitny działacz francuskiego ruchu obrońców pokoju, ksiądz Boulier, podkreślił olbrzymie znaczenie, jakie by miało zawarcie Paktu Pokoju przez rządy pięciu wielkich mocarstw. Jeśli ONZ — oświadczył ks. Boulier — chce rzeczywiście spełnić swój obowiązek, to powinna wkroczyć na drogę wskazaną jej przez narody w chwili jej założenia.

Następnie przemawiał przedstawiciel Polski — prof. Jan Dembowski.

Wyrok w procesie bandy NSZ

Wczoraj Sąd Wojewódzki w Łodzi ogłosił wyrok w procesie bandy NSZ „Las 1" i „Las 3".

Oskarżony Ryszard Wierzbowski skazany został na 15 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10. Oskarżeni: Kazimierz i Edward Bieńkowscy — po 8 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 5. Oskarżony Tadeusz Wojna skazany został na 7 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 4. Oskarżeni: Teofil Szott, Wiktor Matynia i Zygmunt Nowak zostali uniewinnieni.

Wszystkim skazanym sąd zaliczył tymczasowy areszt.

Włókniarze łódzcy na Wartach Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

ju zaciągnęły 123 osoby, podejmując zarazem dodatkowe zobowiązania produkcyjne na cześć Wielkiego Października.

Łącznie w dniu wczorajszym do godziny 16-ej w zakładach przemysłu włókienniczego podjęło dodatkowe zobowiązania produkcyjne oraz zaciągnęło Warty Pokoju przeszło 2.000 robotników i robotnic.

ZAŁOGA KOMBINATU PIOTRKOWSKIEGO WALCZY O PEŁNĄ REALIZACJĘ ZOBOWIĄZAŃ

Na oddziale przygotowawczym przędzalni cienkoprzędnej w Piotrkowskim Kombinacie Bawełnianym wre gorączkowa praca. Załoga dokłada starań, aby zgodnie z podjętym zobowiązaniem październikowym na dzień 7 bm. uruchomić 50 procent maszyn.

W dniu 31 ubiegłego miesiąca wrzeciennice cienkie włączone zostały na próbne biegi, a w dniu wczorajszym założono już częściowo niedoprzęd na obrączniaki.

Z pomocą prządkom piotrkowskim w realizacji Czynu Październikowego pośpieszyły prządki łódzkie. Z ich pomocą już w dniu dzisiejszym oddział wrzeciennic cienkoprzędnych winien ruszyć pełną parą, co pozwoli na pełne zaprzędzenie wrzeciennic obrączkowych. Gdy ruszą pełną parą maszyny obrączkowe załoga kombinatu piotrkowskiego będzie już na finiszu realizacji zobowiązań powziętych na cześć Wielkiego Października.

Meldunki z kraju

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu 30 października uruchomiona została kotłownia, jedno z ważniejszych urządzeń fabryki. Będzie ona zasilać w parę i ciepłą wodę wszystkie hale i wiele urządzeń produkcyjnych.

* * *

Załoga Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Batalionów Chłopskich w Dzierżoniowie melduje o całkowitym wykonaniu zobowiązań październikowych. Dla uczczenia rocznicy Rewolucji robotnicy tkalni tych zakładów wyprodukowali ponad plan 1.100 metrów materiałów, a zespoły prządek blisko 1.500 kg przędzy.

* * *

Spośród robotników woj. szczecińskiego w realizacji zobowiązań dla uczczenia Wielkiego Października przodują metalowcy. M. in. na 6 dni przed terminem wykonano Czyn Październikowy w odlewni żeliwa w Świnoujściu.

Na marginesie

Ludobójcy między sobą

Niejaki Remer, zastępca przewodniczącego neohitlerowskiej SRP (Sozialistische Reichs-Partei), domaga się zwolnienia z więzień hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, których nazywa „godnymi poważania przywódcami wojennymi Niemiec". Jak można ich nie zwolnić, skoro zostali ukarani „za czyny, które uznane zostały za zbrodnie wojenne, które jednakże są popełniane na daleko większą skalę przez aliantów w Korei".

Rzeczywiście, gdyby żył Himmler, podałby Mac Arthurowi czy Ridgway'owi rękę i powiedział: „Kamerad, gratuluję w imieniu służby".

* * *

Czy wiecie kto to jest generał de Lattre de Tassigny? Ależ oczywiście — odpowie — czytelnik — jest to po prostu taki francuski Ridgway, człowiek o rękach ociekających krwią, morderca narodu vietnamskiego.

O naiwny czytelniku, nie znasz „prawdy". Czcigodny „Observer", ulubione pismo angielskich lordów, oświeci cię w tym względzie. Słuchaj więc uważnie: „To co obecnie generał de Lattre de Tassigny usiłuje dokonać... to zjednoczyć naród vietnamski i przekonać go, że Vietnam jest naprawdę wolnym krajem i panem swego losu".

Oto „prawda" o szlachetnym generale, który podjął się doniosłej misji uszczęśliwienia narodu vietnamskiego.

Tylko, że ta „prawda", za którą się kryje bestialskie tępienie narodu vietnamskiego, nie trafia do przekonania ani ludu vietnamskiego, ani żadnego uczciwego człowieka na świecie. To sami Francuzi nadali wyczynom „szlachetnego generała" w Vietnamie miano „brudnej wojny". Pięknymi słówkami tego brudu zmyć nie można.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Dzięki niestrudzonym wysiłkom przedstawicieli koreańskiej Armii Ludowej i oddziałów ochotników chińskich, po przeszło dwumiesięcznej przerwie wznowione zostały rokowania rozejmowe w Korei, rozpoczęte w lecie br. z inicjatywy delegata radzieckiego w ONZ — Malika. Rokowaniom tym ze strony amerykańskiej wtórowała seria zbrodniczych prowokacji.

Odpowiedź na pytanie: „Dlaczego napastnicy amerykańscy zgodzili się na wznowienie rokowań?" daje reakcyjny dziennik szwajcarski „Tribune de Geneve". Waszyngtoński korespondent tego dziennika pisze: „Amerykańscy politycy są bardzo zaniepokojeni postępami, jakie na całym świecie czyni idea pokoju. Amerykański Departament Stanu chce więc również dać dowód, że jest gotów do rokowań. Istnieje olbrzymi nacisk amerykańskiej opinii publicznej na rząd. Opinia ta jest wielce rozgorączkowana faktem, że nadzieje na porozumienie w Kaesong zostały rozwiane".

Jest wielką zasługą delegacji koreańsko-chińskiej dla sprawy pokoju, że przedstawiła propozycję przerwania działań wojennych na obecnie istniejącej linii frontu. Propozycja ta jest nacechowana głębokim pragnieniem jak najszybszego osiągnięcia porozumienia i, co za tym idzie, zakończenia przelewu krwi. Ustosunkowanie się strony amerykańskiej do nowej propozycji koreańskiej pozwoli nam przekonać się, czy strona amerykańska rzeczywiście pragnie osiągnięcia porozumienia.

BONNSKIE TARGI

W jednej z ostatnich korespondencji z Korei reakcyjny dziennik amerykański „New York Times" skarżył się, że na rozszerzenie konfliktu koreańskiego dowództwu amerykańskiemu po prostu brak ludzi. Pogoń za mięsem armatnim jest problemem, który trapi amerykańskich podpalaczy świata.

Problem ten znajduje m. in. odbicie na toczącej się w Bonn konferencji Adenauera z wysokimi komisarzami USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Tematem rozmów jest wkład Niemiec Zachodnich w przygotowywaną przez Waszyngton agresję. Rozmowy nie idą „jak po maśle". Reakcja niemiecka, wyczuwając, jak bardzo jej sojusznikom zza Atlantyku zależy na hitlerowskim Wehrmachcie, wysuwa coraz nowe żądania. Amerykański dziennik „New York Times" zaniepokojony przeciąganiem się rozmów, stwierdza wręcz, że „zawarcie traktatu pokojowego z Japonią... winno stanowić przykład sposobu rozwiązania problemu niemieckiego". Innymi słowy — nie ma co się bawić w rozmowy i konferencje, należy szybko zainscenizować nową parodię „traktatu pokojowego" w rodzaju San Francisco i sprawa będzie załatwiona — będzie można już zupełnie oficjalnie przystąpić do budowy Wehrmachtu i przekształcania Niemiec Zachodnich w arsenał dla „amerykańskich podpalaczy świata.

RZĄD MILIONERÓW

Z Londynu nadeszły wiadomości, że Churchill sklecił już swój rząd. Ten podżegacz wojenny, który 34 lata temu nawoływał do „zdławienia rewolucji bolszewickiej", który zachwycał się Mussolinim i mówił — „Gdybym był Włochem, byłbym faszystą i całym sercem po stronie Mussoliniego", który w tygodniku „Colliers" pisał o Hitlerze: „Adolf Hitler jest fuehrerem, gdyż życie jego jest przykładem i symbolem niezwyciężonej woli Niemiec", dobrał sobie odpowiednich współpracowników.

Jednym z pierwszych kroków Churchilla była zapowiedź zmniejszenia pensji ministerialnych. Dziennik „Daily Worker" słusznie widzi w tym kroku, pozbawionym wszelkiego znaczenia dla ludzi rozporządzających takimi fortunami jak ministrowie Churchilla, „pretekst do narzucenia krajowi nowych, jeszcze cięższych ofiar". Brytyjskie koła wielkokapitalistyczne przystąpiły już do ofensywy przeciw poziomowi życia mas pracujących w Wielkiej Brytanii.

NARODY WALCZĄ

Trwający w Nowym Jorku, Bostonie i Filadelfii od przeszło dwóch tygodni strajk dokerów amerykańskich jest przykładem, jak w niezwykle trudnych warunkach policyjnej „demokracji" Trumana można walczyć o chleb. Nawet zmobilizowanie wszystkich renegatów robotniczych z amerykańskich reakcyjnych związków zawodowych nie było w stanie złamać oporu amerykańskich dokerów, których walka uderza w jeden z najczulszych punktów amerykańskiej machiny wojennej. Walka dokerów amerykańskich jest ich wkładem w walkę, jaką ludzkość toczy w obronie pokoju, jest wkładem w walkę, którą kieruje obradujący w Wiedniu sztab obrońców pokoju — Światowa Rada Pokoju.

Ludzkość głęboko pragnie pokoju, ludzkość przekonana jest o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów, o możliwości uregulowania drogą pokojowych rokowań wszystkich rozbieżności. Komunikat, który doniósł ostatnio, że już czwarta część ludzkości podpisała apel o Pakt Pokoju między wielkimi mocarstwami świadczy dobitnie, że narody dokładają wszelkich wysiłków, by wywalczyć życie w pokoju.

R.

Z całego świata

PARYŻ. — Dnia 2 listopada odbył się w Tunisie „Dzień Solidarności" z narodem egipskim walczącym przeciwko imperializmowi brytyjskiemu.

BEJRUT. Na naradzie stronnictw politycznych w Bejrucie utworzono komisję, która skieruje do parlamentu żądanie unieważnienia umowy z angielskim towarzystwem naftowym.

MOSKWA. W Instytucie Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR zakończono prace nad I tomem historii Polski XIX wieku.

SZTOKHOLM. W stolicy Szwecji odbywa się obecnie wystawa polskiej sztuki ludowej, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Szwedzkiej.

WIEDEŃ. W dniu 1 listopada rozpoczęły się w Wiedniu obrady XV zjazdu KP Austrii.

Największa rewolucja w dziejach ludzkości

Wszelkie wydarzenia w dziejach ludzkości oceniać należy według ich rezultatów. Wbrew ponurym „proroctwom" amerykańskich, angielskich i wszelkich innych imperialistów, którzy przepowiadali szybki i nieunikniony upadek Związku Radzieckiego, w ciągu 34 lat swego istnienia Kraj Rad stał się ogromnym i potężnym mocarstwem. ZSRR — to pierwsze na świecie wielonarodowe państwo, oparte na niewzruszonej przyjaźni i prawdziwej równości wszystkich zamieszkujących je narodów.

Radziecki ustrój państwowy odniósł światowo-historyczne zwycięstwa we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego. Naród radziecki zbudował socjalizm, czyli pierwszą fazę komunizmu i przeszedł do budowy wyższej fazy komunizmu, którą cechować będzie ogromny rozwój gospodarki i kultury, stanowiący przesłankę całkowitego urzeczywistnienia hasła komunizmu: **„od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb"**.

Rosja carska była krajem zacofanym pod względem gospodarczym, krajem słabym, wyzyskiwanym przez obcych kapitalistów. Lud żył w nędzy i ciemnocie. Obecnie jest to kraj bogaty i potężny, w którym naród radziecki jest panem własnego losu, żyje w warunkach całkowitej wolności i demokracji.

Rewolucja Październikowa spowodowała ogromne zmiany w życiu narodów, które w warunkach caratu znajdowały się w sytuacji narodów kolonialnych. Są to przede wszystkim narody radzieckiego Wschodu — Kazachowie i Kirgizi, Uzbecy i Turkmeni, Tadżycy i Azerbajdżanie. W Rosji środkowo-azjatyckiej nie było nie tylko uniwersytetów, ale nawet szkół podstawowych. Ludność wiodła nędzną, głodową egzystencję. Nie było na tych terenach ani przedsiębiorstw przemysłowych, ani ośrodków kultury. W okresie władzy radzieckiej wyrosły tam wielkie i piękne miasta, zbudowano koleje i szosy, otwarto uniwersytety i akademie. Dziesięciokrotnie podniosła się stopa życiowa ludności republik radzieckiego Wschodu.



„Władza Radom — pokój narodom" (obraz malarzy: D. Nadbaudiana, N. Maszalinowa, W. Przybyłowskiego i Ł. Susdalcewa).

fot. CAF

Są to rezultaty leninowsko-stalinowskiej polityki narodowej, polityki pełnego równouprawnienia wszystkich narodów i narodowości ZSRR. Jest to również wielkie zwycięstwo narodu rosyjskiego, który wszystkim narodom dawnej Rosji carskiej dopomógł w rozwinięciu własnej gospodarki i kultury.

PRZYKŁAD DLA WSZYSTKICH NARODÓW ŚWIATA

Rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej jest świętem nie tylko narodów ZSRR, lecz całej postępowej ludzkości. Międzynarodowe znaczenie Rewolucji Październikowej polega po pierwsze na tym, że narody Związku Radzieckiego dały wspaniały przykład wszystkim narodom świata. Dowiodły one, że robotnicy mogą sami, bez kapitalistów i obszarników, rządzić państwem. Chłopi radzieccy, przy pomocy i pod kierownictwem klasy robotniczej, zdobyli warunki dostatniego i kulturalnego życia.

Związek Radziecki jest wzorem i przykładem dla narodów, które dzięki rozgromieniu Niemiec faszystowskich i dzięki wyzwoleńczej misji Armii Radzieckiej wyrwały się z niewoli imperialistycznej. Po drugiej wojnie światowej narody Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii i Albanii przystąpiły do budowy socjalizmu, w życiu ich również zaszły gruntowne przemiany.

Zwycięstwo półmiliardowego narodu chińskiego w walce przeciw wyzyskowi feudalnemu i uciskowi imperialistycznemu otworzyło Chinom drogę do rozwoju, drogę do socjalizmu. Naród chiński rozwija swą gospodarkę rolną, tworzy swój przemysł w oparciu o doświadczenia ZSRR.

Międzynarodowe znaczenie Rewolucji Październikowej polega po drugie na tym, że dzięki istnieniu ZSRR i nieustannemu wzrastaniu jego potęgi, umocniła się sprawa pokoju na całym świecie. Narody wielkich i małych krajów przekonały się, że istnieje nie tylko polityka rozboju i ucisku kolonialnego, jaką prowadzą imperialiści, ale że można prowadzić również inną politykę — politykę przyjaźni i równouprawnienia narodów.

NA STRAŻY POKOJU

W ciągu 34 lat swego istnienia Związek Radziecki aktywnie i zdecydowanie walczy o utrzymanie pokoju i zażegnanie wojny. Obecnie, gdy Związek Radziecki jest potężny, gdy wokół niego zespoliła się 800-milionowa ludność obozu państw demokratycznych, imperialistom jest znacznie trudniej rozpętać trzecią wojnę światową, jakkolwiek wytężają w tym kierunku wszystkie swe siły.

Podczas gdy państwa imperialistyczne, jak USA lub Anglia, zainteresowane są w wojnie, w podbojach, w ujarzmianiu słabych krajów, aby móc przywłaszczać sobie ich naftę i inne cenne surowce przemysłowe i rolne, aby móc eksploatować ludność tych krajów — to Związek Radziecki — wręcz przeciwnie — gorąco pragnie wolności i rozkwitu wszystkich innych krajów.

Związek Radziecki i jego wielki wódz, Stalin, prowadzą nieustanną walkę o pokój na całym świecie. W tej walce o pokój Związek Radziecki cieszy się poparciem przyjaciół pokoju na całej kuli ziemskiej, czego dowodzą podpisy setek milionów prostych ludzi, złożone pod Apelem Światowej Rady Pokoju, domagającym się zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Narody Związku Radzieckiego witają 34 rocznicę swej Wielkiej Rewolucji w warunkach gigantycznego rozwoju budownictwa pokojowego. Radośnie i bez obaw spoglądają one w przyszłość. Komunizm niesie szczęście milionom prostych ludzi. Do niego też należy przyszłość.

BORYS LEONTIEW

Sergiusz Wasilew

Nasza sława

Gdy się wczytamy dzisiaj z serca drżeniem
W czarowną, żywą, puszkinowską pieśń,
Gdy przeżywamy z tym samym wzruszeniem
Jej słów dostojnych nieśmiertelną treść,

Gdy znów przemawia z nich na każdej karcie
Miłość poety i surowy gniew,
Czujemy ostro, jasno, nieodparcie,
Że i w nas płynie jego mężna krew.

Bo to my przecież — z tegoż szczepu grona,
Wnieśliśmy szczęście do ojczystych stron.
To myśmy święte wyryli imiona,
Gdzie stał despoty niewzruszony tron.

To z nas wolności powstał duch skrzydlaty,
To nas idea zwarła w jeden krąg,
I wzrastają śmiało kombinaty.
Z bicia serc naszych i wysiłku rąk.

To myśmy w wichrów polarnych wygonie
Badawczych stacji rozniecili blask
I na Sybirze szczepimy jabłonie,
I nawadniamy martwy step i głaz.

To każdy z nas się poczuł wreszcie panem
Swych własnych losów i serdecznych snów
I tak, jak chciał, języki rozśpiewane
Pojęły dziś wymowę jego słów.

To my z orłami przez błękity mkniemy
I okrywamy ziemię złotem zbóż.
To na nas świat w podziwie patrzy niemym
Z wyniosłych miast i niespokojnych mórz.

To my glob ziemski, gdy nań faszyzm natarł,
Obroniliśmy od śmiertelnych dżum,
Bo to w nas właśnie widzi zbawców świata
Wyzyskiwany i gnębiony tłum.

To w nas ludzkości prawda i sumienie....
Słoneczny blask w gęstwinę mroków padł.
A puszkinowskich strun bojowe brzmienie
Ojczystą chwałę naszą niesie w świat.

Przełożył TADEUSZ CHRÓŚCIELEWSKI

PABLO PICASSO

(W 70 rocznicę urodzin)

Każdy, kto interesuje się współczesnym malarstwem wie, kim jest Pablo Picasso i zna na pewno jego twórczość. 25 października Picasso obchodził w Paryżu 70 rocznicę swoich urodzin. Obchodził ją na obczyźnie, ale nie w osamotnieniu. Picasso bowiem jest nie tylko sławnym malarzem, ale również bojownikiem o pokój, twórcą „Gołębia pokoju", który stał się godłem międzynarodowego ruchu obrońców pokoju.



Picasso urodził się w południowej Hiszpanii w Maladze. Prawdziwe jego nazwisko brzmi: Pablo Ruiz, tak bowiem nazywał się jego ojciec, rysownik z zawodu. Nie mogąc znaleźć w monarchistycznej Hiszpanii możliwości rozwoju dla swojego talentu młody Ruiz wyjechał do Paryża i osiadł tam na stałe, zamieniając nazwisko ojca na nazwisko panieńskie matki: Picasso.

Wkrótce zdobywa sobie sławę i uznanie, ale też i ulega wpływom formalistycznej i kosmopolitycznej sztuki burżuazyjnej. Poszukując nowych form wyrazu artystycznego (co spowodowało, że twórczość jego dzieli się na wiele okresów) Picasso nie utracił jednak kontaktu z życiem, nie zasklepił się w swoim malarstwie, bacznie obserwował międzynarodowe wydarzenia.

W 1936 roku gen. Franco, popierany przez Hitlera i Mussoliniego, korzystając z polityki nieinterwencji prowadzonej przez reakcyjne rządy Anglii i Francji, rozpoczął walkę z młodą republiką hiszpańską. Picasso opowiedział się zdecydowanie po stronie republiki. Z roku 1937 pochodzi jego sławna „Guernica", będąca próbą przejścia artysty od formalizmu do tematyki społecznej.

Okres okupacji hitlerowskiej, który Picasso przebył w Paryżu, jeszcze bardziej wpłynął na jego światopogląd. W roku 1944, po klęsce Niemiec, w wieku 63 lat wstępuje do Komunistycznej Partii Francji i staje w szeregach bojowników o sprawę pokoju.

W twórczości swojej Picasso nie wyzwolił się jeszcze całkowicie z formalistycznych wpływów sztuki burżuazyjnej, lecz przyznanie mu w roku ubiegłym Międzynarodowej Nagrody Pokoju za rysunek przedstawiający gołębia pokoju jest wyrazem co raz bardziej wyraźnego przechodzenia artysty na pozycje sztuki realistycznej. Dowodem tego może być również jedna z ostatnich jego wypowiedzi na temat sztuki:

„Jak sądzicie, kto jest artystą? Może bałwan, posiadający jedynie oczy jeśli jest malarzem, tylko uszy, jeśli jest muzykiem, albo lirę o wszystkich strunach serca, jeśli jest poetą, a — jeśli jest bokserem — posiadający tylko muskuły? Nie — sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Artysta to zarazem istota polityczna, odczuwająca nieprzerwanie przejmujące, palące czy też przyjemne wydarzenia świata i dostosowująca się do nich bez reszty. Jakże to możliwe nie interesować się innymi ludźmi i — pod wpływem tego niepoczytalnego lekceważenia — odrywać się od życia, które tak obficie przynoszą oni z sobą? Nie, malarstwo nie istnieje po to, aby ozdabiać mieszkania. Jest ono instrumentem ofensywnej i obronnej walki z nieprzyjacielem".

D. I.

Oręż walki o socjalizm

Zadaniem, stojącym przed klasą robotniczą, przed rewolucyjną partią marksistowską wszystkich krajów jest walka o obalenie kapitalizmu i zbudowanie ustroju socjalistycznego. Walka o obalenie kapitalizmu i zbudowanie socjalizmu może jednak być konsekwentna i skuteczna tylko wtedy, gdy walczącym znane są prawa rozwoju społecznego. Bez znajomości tych praw nie można ustalić środków walki, które prowadziłyby do osiągnięcia celu, bez znajomości tych praw człowiek nie może przekształcać rzeczywistości społecznej.

Nauką, wykrywającą ogólne prawa rozwoju przyrody i społeczeństwa, dającą nam ogólny pogląd na otaczającą nas rzeczywistość, jest filozofia. Filozofia marksistowska wykryła zasadnicze prawo rozwoju społecznego — zmienność ustrojów społecznych; wykazała, że ustroje społeczne nie są wieczne, że każdy ustrój musi upaść, gdy dojdzie do sprzeczności między rozwojem sił wytwórczych *) a panującymi stosunkami produkcji **), hamującymi dalszy rozwój sił wytwórczych; wykazała, że sprzeczność ta ujawnia się poprzez walkę klas, wykazała, że ustrój kapitalistyczny można obalić tylko drogą rewolucji socjalistycznej, której głównym zadaniem jest zdobycie władzy i ustanowienie dyktatury proletariatu. Filozofia marksistowska dała klasie robotniczej niezłomną pewność, że walka z wyzyskiem kapitalistycznym przyniesie jej zwycięstwo, stała się jej teoretycznym orężem w walce o socjalizm. Bez tych teoretycznych podstaw filozofii marksistowskiej walka klasy robotniczej byłaby bezowocna, biłaby wroga na oślep. Wykazuje nam to doświadczenie historyczne klasy robotniczej, która w początkach swego rozwoju, nie mając jeszcze nauki marksistowskiej, wyrażała swój bunt przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu burzeniem maszyn, nie uświadamiając sobie tego, że jej wrogiem nie jest maszyna, lecz kapitalista, że ta sama maszyna w rękach klasy robotniczej — państwa proletariackiego, jest nie narzędziem wyzysku lecz dobrobytu i szczęścia, co wykazała praktyka ZSRR, na co wskazuje budownictwo podstaw socjalizmu u nas, w Polsce Ludowej.

Dlatego też każdy działacz partyjny, aby mógł realizować linię partii, musi znać podstawy filozofii marksistowskiej, musi umieć stosować ją w swej codziennej pracy. Nieznajomość filozofii marksistowskiej jest źródłem wielu błędów, utrudnia wielu naszym działaczom partyjnym ich pracę w realizowaniu zadań wysuniętych przez partię. Nieznajomość praw rozwoju socjalizmu, praw okresu przejściowego, osłabia niejednokrotnie czujność poszczególnych organizacji i działaczy partyjnych.

Nieznajomość praw walki klasowej, prawa zaostrzania się walki klasowej w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, nieznajomość charakteru i form walki klasowej w okresie przejściowym, przyczynia się do tego, że nasze organizacje partyjne nie dostrzegają walki klasowej, gdy przybiera ona formę sabotażu gospodarczego, przejawia się w nagłym obniżeniu się tempa socjalistycznego współzawodnictwa pracy, w obniżeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, w teoryjkach o konieczności zmniejszenia tempa industrializacji itp. Brak znajomości filozofii marksistowskiej, teoretycznych założeń sojuszu robotniczo-chłopskiego, taktyki wobec poszczególnych warstw chłopskich, utrudnia naszym organizacjom wiejskim pracę wśród chłopów, prowadzi do wypaczeń w rodzaju gryfickich. Nie można prowadzić skutecznej walki z wrogiem klasowym w swej codziennej pracy nie znając teorii marksizmu.

Teoria naukowa jest to uogólnienie wiedzy o danym odcinku rzeczywistości, dające nam wierne odzwierciedlenie tej rzeczywistości. Teoria naukowa odkrywa prawa rządzące danym odcinkiem rzeczywistości. Każda nauka składa się z zespołu teorii. Teorie naukowe są wytyczną dla praktycznego działania, umożliwiają człowiekowi oddziaływanie i przekształcenie otaczającej rzeczywistości.

Walce klasy robotniczej o przekształcenie rzeczywistości społecznej przewodzi partia — jej oddział bojowy, jej sztab. Aby ten sztab wytyczył klasie robotniczej drogi praktycznej walki musi być wyposażony w naukową rewolucyjną teorię, odzwierciedlającą prawidłowo rzeczywistość, prawa rozwojowe społeczeństwa. „Bez rewolucyjnej teorii niemożliwy jest i ruch rewolucyjny" (Lenin). Tą rewolucyjną teorią klasy robotniczej jest teoria marksizmu-leninizmu.

Teoria jest ściśle związana z praktyką. **Przez praktykę marksizm rozumie całą materialną produkcję ludzką, zmierzającą do przekształcenia rzeczywistości, w procesie której zmieniają się i sami ludzie i ich wiedza o rzeczywistości.** Ponieważ produkcja odbywa się zawsze w określonych stosunkach produkcyjnych, zatem praktyka obejmuje także i walkę klas społecznych. Teoria jest ściśle związana z praktyką nie tylko dlatego, że jest wytyczną dla praktyki, nie tylko dlatego, że kieruje praktyką, ale i dlatego, że sama wyrasta z praktyki; że wiedza o otaczającej nas rzeczywistości rodzi się na gruncie praktyki, w procesie działania, w procesie tworzenia dóbr materialnych, w procesie doświadczenia, jakie zdobywa człowiek w toku produkcji, w toku walki klasowej. To doświadczenie uogólnione później w postaci teorii staje się z kolei wytyczną dla dalszej działalności praktycznej. Teoria dyktatury proletariatu jest teoretycznym uogólnieniem, dokonanym przez Marksa, bohaterskich zmagań komunardów francuskich, którym praktyka walki wskazała na konieczność zburzenia starej, burżuazyjnej machiny państwowej i stworzenia własnego, proletariackiego państwa; dalszego rozwinięcia teorii dyktatury proletariatu dokonał Lenin na gruncie doświadczenia proletariatu rosyjskiego w rewolucji 1905 r. i 1917 r. Teoria sojuszu robotniczo-chłopskiego wysunęli klasycy marksizmu, opierając się o doświadczenie klasy robotniczej Francji w rewolucji czerwcowej 1848 r.; klęska walczącego samotnie proletariatu przeciwko przeważającym siłom burżuazji wskazała im na konieczność szukania sojuszników w wyzyskiwanych przez burżuazję masach chłopskich; teoria zaostrzającej się walki klasowej w okresie przejściowym powstała na gruncie doświadczenia proletariatu rosyjskiego.

Nie ma zatem skutecznej walki praktycznej o przekształcenie rzeczywistości bez teorii, wytyczającej drogi tej walki i nie może dać właściwych wytycznych teoria, która jest oderwana od praktyki. Teoria i praktyka są z sobą nierozerwalnie związane.

M. SZLEZYNGER

*) Siły wytwórcze — narzędzia produkcji i człowiek, umiejący się nimi posługiwać.

**) Stosunki produkcyjne — stosunki w jakie wchodzą między sobą ludzie w procesie produkcji: jak stosunek do środków produkcji, podział pracy, wymiana, podział produkcji. Decydującym jest jednak stosunek do środków produkcji — dlatego też charakter stosunków produkcyjnych przejawia się głównie jako stosunek między klasami społecznymi.

Żołnierz - obrońca pokoju - w literaturze radzieckiej

Wielka Wojna Narodowa uwydatniła wszystkie najlepsze cechy ludzi radzieckich, wychowanych przez partię Lenina - Stalina. Ukazała żołnierza, bojownika o bezprzykładnym bohaterstwie i bezgranicznej miłości dla socjalistycznej ojczyzny.

Bohaterstwo, patriotyzm i poświęcenie żołnierzy radzieckich hartowały się w ogniu bitew, dojrzewały w kręgu świadomości walki. W powieści W. Niekrasowa „W okopach Stalingradu" została odmalowana scena, w której żołnierze słuchają przemówienia Stalina. Wielkie słowa z Kremla o powołaniu żołnierzy radzieckich, którzy walczą nie tylko o wyzwolenie Związku ale i o wyzwolenie ujarzmionych przez hitleryzm narodów — towarzyszyły armii radzieckiej zawsze.

Stalin, jego wola, jego obecność w każdym sercu żołnierskim, to częsty temat żołnierskich rozmów. Ta bezgraniczna miłość do Wielkiego Stalina odmalowana została wymownie w powieści E. Kazakiewicza „Wiosna nad Odrą".

Powieść radziecka pięknie przedstawia miłość i przywiązanie żołnierza radzieckiego do swego Wodza, ukazuje nierozerwalną więź partii z ludowymi masami.

Bohaterstwo żołnierza radzieckiego jest świadome. Płynie ze źródeł przywiązania do socjalistycznej ojczyzny i z nienawiści do faszyzmu. Nie przestając być wielką siłą moralną, bohaterstwo to przemienia się jednocześnie w ogromną moc fizyczną, która pokonuje każdą przeszkodę. Tak jest w wypadku pułkownika Mieresjewa w „Opowieści o prawdziwym człowieku" B. Polewoja.

Jest to nie tylko siła jednostki, ale i moc ludowego patriotyzmu oraz poświęcenia, które ogarnęły cały Związek Radziecki. W. Grossman („Naród jest nieśmiertelny"), B. Gorbatow („Dusze nieujarzmione"), A. Fadiejew („Młoda Gwardia") pokazują jak duch oporu mobilizował do walki z faszystowskim najazdem wszystkich ludzi radzieckich. Żołnierzami w szerszym znaczeniu tego słowa stają się i starzy robotnicy w okupowanych miastach, i kobiety („Towarzysze podróży", W. Panowej), i ofiarna młodzież. Wszyscy walczą.

Ludność cywilna zasila partyzanckie oddziały. Takie powieści, jak „Notatnik partyzanta" W. Ignatiewa, „Ludzie o czystym sumieniu" P. Werszyhory, „Podziemny Komitet Obwodowy działa" I. Fiedorowa, „Gwiazda" E. Kazakiewicza ukazują masy ludowe w walce z hitleryzmem, odmalowują ludzi radzieckich i ich bohaterskie czyny, galerię zindywidualizowanych, lecz działających w kolektywie postaci.

Powieści radzieckie na temat Wielkiej Wojny Narodowej odsłaniają wzniosłe oblicze moralne żołnierzy radzieckich, ich niezłomną wiarę w zwycięstwo, gotowość poświęcenia życia w imię wolności i szczęścia ojczyzny oraz całej postępowej ludzkości.

„Szosa Wołokołamska" A. Beka i „Biała Brzoza" M. Bubiennowa odtwarzają proces narastania tego właśnie patriotyzmu i bohaterstwa w masie żołnierskiej. Bohater „Białej Brzozy" Andrzej Łopuchin z goryczą przeżywa pierwsze klęski 1941 roku. Nękany bólem serca pyta: jak długo będziemy się cofać? Ale w toku walk dojrzewa, staje się doświadczonym walecznym żołnierzem, świadomym wielkich celów Wojny Narodowej i doniosłości własnego udziału w ogólnym wysiłku.

Bitwa o Stalingrad, będąc przełomową datą w dziejach zmagań z faszyzmem, ukazała w sposób bezprzykładny nieśmiertelne, wielkie czyny żołnierzy radzieckich, życiodajną siłę patriotyzmu ludzi radzieckich. K. Simonow w powieści „Dni i noce" oraz W. Niekrasow w książce „W okopach Stalingradu" uwiecznili postacie żołnierzy - bohaterów, jakich nie znały dotąd dzieje świata. Simonow i Niekrasow pokazują wielkość prostych ludzi radzieckich, którzy dokonują po prostu cudów waleczności, a uważają swój heroizm za coś naturalnego, za zwykłe spełnienie obowiązku.

Droga zwycięstwa zaprowadziła do Berlina. A Gonczar w powieści „Chorążowie", E. Kazakiewicz w „Wiośnie nad Odrą", wreszcie I. Erenburg w „Burzy" ukazują żołnierzy radzieckich jako wyzwolicieli i chorążych sprawiedliwości społecznej. Ci żołnierze niosą uciemiężonym narodom wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego, rozbijają wielowiekowe okowy ucisku feudalnego i kapitalistycznego. Na ziemie wyzwolone przychodzą jako nosiciele wolności i pokoju.

„Nasza republika — powiedział Erenburg — zrodziła się ze słowami „pokój światu". Słowa te pozostały jej zawołaniem".

Żołnierze radzieccy, bohaterowie „Burzy" I. Erenburga czy bohaterowie powieści T. Panfierowa „Oni walczyli o pokój" głoszą hasła pokoju. Pułkownik Woropajew, bohater powieści P. Pawlenki „Szczęście", poświęca się po wojnie odbudowie zniszczonych kołchozów na Krymie i w tym odnajduje dalsze spełnienie patriotycznego celu.

Dziesiątki tysięcy zdemobilizowanych żołnierzy radzieckich stanęły przy warsztatach pracy, odbudowując kraj — i tą pracą utwierdzają dzieło pokoju. Wzbogaceni doświadczeniami Wojny Narodowej, bronią owoców swego wielkiego zwycięstwa, pokoju, bronią twardo — z męstwem i patriotyzmem, gotowi zawsze przeciwstawić się każdej nowej agresji imperialistycznej. Żołnierz radziecki jak każdy obywatel Kraju Rad dobrze wie, że jeżeli imperializm odważy się napaść na Związek, to spotka go taka klęska, jaką poniosły faszystowskie hordy Hitlera pod Stalingradem.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW.

Przodująca nauka świata

Prof. dr. Józef Chałasiński
rektor Uniwersytetu Łódzkiego.

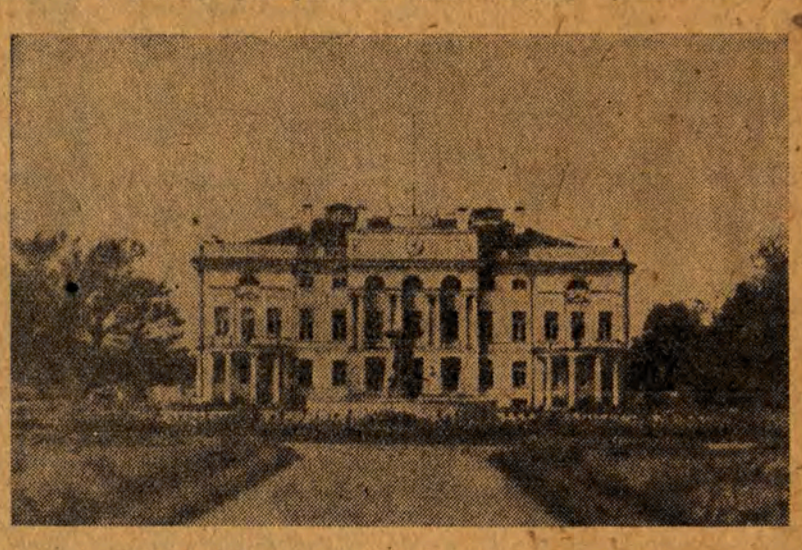
„Za rozkwit nauki, tej nauki, która nie odgradza się od ludu, nie trzyma się z dala od ludu, lecz gotowa jest służyć ludowi, gotowa jest oddać ludowi wszystkie swe osiągnięcia, która służy mu nie z przymusu, lecz dobrowolnie, z ochotą. Za rozkwit nauki, tej nauki, która nie pozwala swoim starym i uznanym przywódcom zamykać się w skorupie kapłanów wiedzy, w skorupie monopolistów wiedzy, która rozumie sens, znaczenie i wszechmoc związku starych pracowników nauki z młodymi, która dobrowolnie i chętnie otwiera na oścież drzwi wiedzy przed młodymi siłami naszego kraju i daje im możność zdobycia szczytów wiedzy, która uznaje, że przyszłość należy do uczącej się młodzieży... Zdarza się i tak, że nowe drogi nauki i techniki torują czasem nie ludzie powszechnie znani w nauce, lecz ludzie zupełnie nieznani w świecie naukowym, ludzie prości, praktycy, nowatorzy pracy. Tu przy wspólnym stole siedzą towarzysze Stachanow i Papanin. Ludzie nieznani w świecie naukowym, nie mający stopni naukowych, praktycy swego zawodu. Ale któż nie wie, że Stachanow i stachanowcy w swojej praktycznej pracy w dziedzinie przemysłu obalili jako przestarzałe istniejące normy, ustanowione przez znanych ludzi nauki i techniki i wprowadzili nowe normy, odpowiadające potrzebom prawdziwej nauki i techniki? Któż nie wie, że Papanin i papaninowcy w swojej praktycznej pracy na unoszonej prądem krze lodowej mimochodem, bez szczególnego wysiłku, obalili jako przestarzałe dawne pojęcia o Arktyce i stworzyli nowe, odpowiadające potrzebom prawdziwej wiedzy? Któż może zaprzeczyć, że Stachanow i Papanin są nowatorami w nauce, ludźmi naszej postępowej nauki?"

Przytoczyłem tu fragment ze znanego, pięknego toastu na cześć nauki, wzniesionego przez Stalina na przyjęciu pracowników nauki i szkół wyższych na Kremlu w 1938 r.

W prostych słowach krótkiej wypowiedzi Stalina zawarte wówczas zostały te podstawowe cechy nauki radzieckiej, które jej nadają przodujący charakter.

Jakie są te cechy?

Przede wszystkim podkreślić trzeba zasadę jedności teorii i praktyki, która przenika równocześnie radzieckie warsztaty pracy naukowej i radzieckie warsztaty produkcji wszelkiego rodzaju. Zasada ta nie sprowadza się do użytkowego stosowania odkryć naukowych. Dotyczy ona samej istoty poznania naukowego, które w ujęciu marksistowskim polega na sprawdzaniu teorii przy pomocy praktyki i na uogólnianiu i upowszechnianiu doświadczeń praktyki przy pomocy teorii. „Nauka, która zerwała węzły, łączące ją z praktyką i doświadczeniem — pisze Stalin w „Zagadnieniach leninizmu" — nie jest już nauką".



Siedziba Prezydium Akademii Nauk ZSRR w Moskwie

Tak pojmowana nauka wiąże się ściśle z ludem. Nie idzie o to, aby arystokracja umysłowa była łaskawa karmić lud okruchami elitarnej nauki. Zerwanie z arystokratyczną tradycją, oddzielającą czystą naukę od praktyki, jest konsekwencją rewolucji, która masy ludowe wprowadziła do nauki jako jej twórczy czynnik. Występuje to wyraźnie w ruchu stachanowskim, w którym znika przedział pomiędzy personelem technicznym a naukowym. I jeden i drugi współuczestniczą i w rozwoju techniki i w rozwoju nauki. W tym procesie cała nauka nabiera ludowego charakteru.

Tak pojętego rozwoju nauki nie można oderwać od potężnego masowego ruchu komunistycznego, dla którego nauka jest narzędziem budowy społeczeństwa komunistycznego. Nowy, ludowy charakter nauki, który kształtuje się w miarę jak zanika przedział pomiędzy dawną „czystą" nauką i „brudną" praktyką, między pracą umysłową a pracą rąk, rodzi się w nowych warsztatach pracy kształtującego się komunistycznego społeczeństwa. Nauka radziecka zespala się integralnie z rzeczywistością, którą ludzie komunizmu przekształcają w interesie całej ludzkości.

W warunkach monopolistycznego kapitalizmu rozwój nauki ograniczony jest przez interesy inwestowanych kapitałów. W rezultacie „gigantyczny postęp ludzkości — jak pisał Lenin — kierowany jest względami korzyści spekulantów" (M. Rubinstein: Nauka i technika w okresie przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Woprosy ekonomiki. 1948. Nr. 4, str. 26).

Przodujący charakter nauki radzieckiej nie sprowadza się więc tylko do wspaniałych jej osiągnięć w różnych dziedzinach i do jej wielkich zastosowań praktycznych. Idzie tu o nowy, twórczy kierunek i społeczny sens rozwoju całej nauki. Najjaskrawiej to występuje w związku z energią atomową, która w kapitalistycznych krajach staje się narzędziem przygotowania nowej wojny, a w Związku Radzieckim znajduje coraz szersze zastosowanie w wielkich budowlach komunizmu. Nauka radziecka przoduje światu, gdy chodzi o zastosowanie energii atomowej dla celów pokojowych w interesie komunistycznego społeczeństwa i całej ludzkości.

Nauka jako narzędzie potężnego budownictwa komunistycznego — to podstawowy rys nauki radzieckiej jako przodującej nauki świata. Elektryczność, energia atomowa i chemia, oddane na użytek mas ludowych Związku Radzieckiego i całej ludzkości, stały się podstawą wielkich budowli komunizmu.

Z ludowym i postępowym charakterem nauki radzieckiej nierozłącznie wiąże się jej charakter pokojowy. Nauka radziecka jest przodującą nauką świata, ponieważ jej kierunek rozwoju jest określany konsekwentnie i świadomie przez jej oddanie się w służbę ludu, postępu społecznego i pokoju.

Plany repertuarowe Teatru Powszechnego

Od dnia 4 bm. repertuar Teatru Powszechnego składać się będzie z trzech granych na przemian sztuk: „Moralność pani Dulskiej" Zapolskiej, „Grzesznicy bez winy" Ostrowskiego i **„Ożenek z posagiem" Diakonowa.**

Akcja „Ożenku z posagiem" rozgrywa się w jednym z kołchozów na dalekiej Północy (między Uralem a morzem Barentsa), a bohaterami jej są ludzie pracy, z zapałem i radością budujący w swym kraju komunizm. Przeplatają ją liczne piosenki i tańce ludowe, całkowicie nieznane naszemu społeczeństwu. „Ożenek z posagiem", wystawiony w ub. roku w Moskiewskim Teatrze Satyry, spotkał się z wielkim uznaniem tak krytyki jak i publiczności radzieckiej. W łódzkim Teatrze Powszechnym sztukę tę reżyseruje absolwent Leningradzkiej Wyższej Szkoły Reżyserskiej, **Roman Sykała.**

W roku 1952 Teatr Powszechny zamierza wystawić komedię **Aleksandra Fredry „Damy i huzary".** Nie będzie to jednak sztuka „z przyczepkami", jaką pokazywano w teatrach Polski sanacyjnej. Nowa inscenizacja i realizacja „Dam i huzarów" odrzuci całkowicie groteskowość, a opierając się jedynie na tym, co podaje tekst, będzie starała się wydobyć z tego utworu realistyczne spojrzenie na pokazywaną w nim przeszłość. „Damy i huzary" reżyseruje **Karol Opaliński.**

W 1952 roku Teatr Powszechny ma zamiar wystawić również drugą klasyczną sztukę polską — **„Sarmatyzm" Zabłockiego.** Oprócz tego w planach repertuarowych Teatru Powszechnego brane są pod uwagę dwie inne pozycje: **Szekspira „Romeo i Julia"** oraz — prawdopodobnie — **„Zmartwychwstanie" Lwa Tolstoja.** To, że zespół Teatru Powszechnego czuje się na siłach dać naszej publiczności jedno z arcydzieł wielkiego poety angielskiego, zasługuje na uznanie. Ambitnym zamiarom należy życzyć pomyślnego zrealizowania, ale nasuwa się pytanie, czy cztery sztuki klasyczne na trzy sztuki współczesne nie stanowią zbytniego przesunięcia akcentu na przeszłość i pewnego oderwania się od współczesności. Wśród tych trzech sztuk współczesnych, o których przed chwilą była mowa, znajduje się przeróbka sceniczna historycznej powieści pisarza czeskiego, **Ivana Olbrachta „Anna Proletariuszka"**, sławna sztuka współczesnego poety i dramaturga niemieckiego **Bertolda Brechta „Matka Courage i jej dzieci"** (akcja jej rozgrywa się w wieku XVII, między innymi również w Polsce), wreszcie nienapisana jeszcze sztuka **Stanisława Wygodzkiego.**

Bez względu na to czy Wygodzki napisze nową sztukę dla Teatru Powszechnego, czy też do planu repertuarowego wstawiona zostanie na jej miejsce jakaś inna sztuka, faktem pozostaje, że publiczność teatralna może nie zobaczyć w przyszłym roku w Teatrze Powszechnym ani jednej sztuki mówiącej o naszym współczesnym życiu. Sprawa wprowadzenia do repertuaru teatrów łódzkich sztuk napisanych przez współczesnych autorów i dotyczących polskiej współczesności, zasługuje na przedyskutowanie w jak najszerszym gronie znawców i miłośników teatru.

E. M.

Osiągnięcia włókiennictwa radzieckiego

W. Wende
dyr. Głównego Instytutu Włókiennictwa

W walce jaką toczy się w ZSRR o zbudowanie komunizmu, wielką rolę spełnia przodująca nauka i technika radziecka.

Osiągnięcia nauki i techniki z dziedziny włókiennictwa prawie natychmiast wcielane i realizowane w przemyśle, powodują nadzwyczaj szybki postęp i wysokie tempo wzrostu sił wytwórczych.

PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY

Przędzalnictwo

1) Coraz szersze zastosowanie w przemyśle znajdują wrzeciona na łożyskach rolkowych z obsadką drewnianą, co daje możliwość zastąpienia szpulek drewnianych szpulkami papierowymi.

Wrzeciono takie może być doskonale zrównoważone, w pracy daje minimalną wibrację i pozwala osiągnąć szybkość do 12.500 obrotów na minutę.

2) Ulepszona konstrukcja obrączki i biegacza pozwoliła w praktyce zastosować na szybkościowych kompletach maszyn 12.500 obrotów na minutę.

3) Wprowadzono pneumatyczne łapacze niedoprzędu na obrączniarkach.

4) Zmniejszono odległość pomiędzy wodzikami a wrzecionem przez co zredukowano wielkość balona.

5) Na zgrzeblarkach wprowadzono zamiast obicia elastycznego (iglastego) obicie piłowe, poza tym zaopatrzono wszystkie zgrzeblarki zagęszczami taśm.

6) Na łączniarkach i wyciągarkach zastosowano elektryczne pilnowacze taśm, zatrzymujące maszynę przy zrywie taśmy.

Dedowska fabryka wprowadziła u siebie wszystkie te ulepszenia.

Wyniki: na początku roku 1951 osiągnęła na szybkościowym zespole (18 obrączniarek) wydajność 1.000 kg numerów na 1.000 wrzeciono-godzin. Dedowska fabryka zobowiązała się do końca roku osiągnąć tą samą wydajność dla całej przędzalni przy przeciętnym numerze 37.

Jest to wydajność prawie dwukrotnie większa od przeciętnej wydajności naszego przemysłu.

Tkactwo

W tkactwie szerokie zastosowanie w przemyśle znalazła nowa tzw. „szablonowa" metoda regulacji i nastawienia krosien.

Nowość tej metody polega na tym, że położenie wszystkich zasadniczych części krosna, jak np. położenie względem przedpierścienia przewału, lamelek, nicielnic, bidła oraz moment rozpoczęcia bicia, zamknięcia przesmyka, siła przycisku czółenka w skrzynce itp. zostały zmierzone, a wielkość ich znormalizowana.

Przeciętne obroty krosien w poszczególnych tkalniach (np. Fabryka im. 8 Marca) dochodzą do 236 na minutę, a wydajność na godzinę do 12.600 wątków (Fabryka im. Krupskiej) tzn. przeszło dwukrotnie większa niż nasza przeciętna w przemyśle.

PRZEMYSŁ WEŁNIANY

W przędzalnictwie zgrzebnym znacznie podwyższono wyprzędność wełny.

W przemyśle tym panowało ogólne przekonanie, że z wełny grubej da się wyprząść przędzę od N 3,2 do N 5 z wełny półgrubej od N 6 do N 9, zaś z cienkiej od N 12 do N 16.

Doświadczenie przodujących fabryk udowodniło, że z wełny grubej w mieszance z argoną można wyprząść przędzę od N 4 do N 12, z półgrubej od N 6 do N 18, a z cienkiej do N 24.

Pociągnęło to za sobą zmianę asortymentu tkanin wełnianych. Te *osiągnięcia umożliwiły wyprodukowanie nowych gatunków tkanin wełnianych lżejszych od starych, a jakościowo znacznie lepszych.* Wynik — w roku 1951 *zaoszczędzi się 2.800 ton* wełny.

Zastosowanie do mieszanek ciętego włókna kapronowego (steelon) wykazało, że okres użytkowości tkanin z domieszką kapronu znacznie wzrasta i tak np. okres użytkowości filców technicznych wzrósł prawie dwukrotnie.

PRZEMYSŁ LNIANY

Tak samo przemysł lniany ma poważne osiągnięcia w dziedzinie powiększenia wyprzędności włókna.

Do roku 1939 przemysł lniany zaliczał krótkie włókno do surowca niewyprzędnego.

W 1950 roku przerabiał 13.500 ton włókna krótkiego.

Wydajność lnu trzepanego na len czesany także znacznie wzrosła. Np. wydajność lnu trzepanego N 10 wzrosła prawie dwukrotnie.

Przez zautomatyzowanie ciężkich krosien z górnym biciem w tkalniach konopnych, wydajność krosien wzrosła o 25 proc., a wydajność tkaczy o 49 proc.

Zastąpienie wrzecion skrzydełkowych wrzecionami obrączkowymi podniosło wydajność konopnych maszyn przędzalniczych o 33 proc.

RENOWACJA WYROBIONYCH CZĘŚCI MASZYN

Przy współpracy Instytutu Włókiennictwa w Taszkencie, w kombinacie włókienniczym w Taszkencie została wprowadzona renowacja wyrobionych części metalizacją natryskową.

Ustalono, że tą metodą można tylko w tym jednym kombinacie odnawiać przeszło 60.000 części, co daje oszczędność roczną około 700.000 rubli.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego ZSRR coraz szerzej stosuje przy wprowadzaniu do przemysłu nowej techniki, nową formę organizacyjną, która polega na tym, że w zakładach przemysłowych wydziela się zespół maszyn doświadczalnych.

Na tych doświadczalnych zespołach zakład obowiązany jest stosować ostatnie osiągnięcia techniki i nauki. Wydajność maszyn tego zespołu planuje się wyższą niż przeciętna dla zakładu.

Przytoczone przykłady obrazują jak w Związku Radzieckim przemysł konkretnie korzysta z osiągnięć nauki i techniki i zwalcza trudności stojące na drodze zwiększenia wydajności, oszczędności surowca i podniesienia jakości.

Kułacy

Jest zaledwie 4.30 nad ranem. Wieś otulają jeszcze głębokie ciemności. Lecz w gospodarstwie Wacława Kędzierskiego — właściciela 49 ha, zapanował już w całej pełni roboczy dzień. Gdzieś tam koło stajen uwijają się ledwo widoczne w mroku sylwetki fornali Malinowskiego i Kity. Za chwilę obaj wyruszą w pole.



Nie zjawił się tylko Mielczarek. Na wspomnienie o nim, Kędzierski zmełł w bezzębnych ustach brzydkie przekleństwo.

— Pójdziesz do roboty? — zastukał mocniej w okno.

Opatulona w mężowską kurtkę stanęła na progu młodziutka, 23-letnia żona Mielczarka.

— Nie pójdzie. W żołądku go gniecie.

Małe oczka Kędzierskiego zwęziły się w drobne szparki. Mielczarkowa miała wrażenie, że z twarzy jego spoglądają złe, jadowite żmijki.

— Nic mnie to nie obchodzi. Niech zaraz rusza do roboty!

W izbie coś się poruszyło. Fornal Mielczarek ciężko postękując zwlókł się z łóżka.

— Nie mogę dziś, panie Kędzierski, chory jestem.

Wysoka postać Kędzierskiego wyprostowała się władczo. Tupnął niecierpliwie nogą.

— Choryś? A u mnie nie szpital. Od dziś jesteś wolny. I fora stąd!

Mielczarka jakby ktoś obuchem uderzył po głowie.

— Jak to, wyrzucacie mnie? Tak zaraz? Bez wypowiedzenia?

— A tak, już od dziś! — warknął stary.

— Ja do gminy pójdę, panie Kędzierski, na milicję, zapytam, czy tak można... Półtora roku pracuję, bez dnia urlopu.

— Ty mnie, golcu, nie strasz. Nie takim jak ty dałem radę.

* * *

Gospodarka Wacława Kędzierskiego leży na skraju wsi Podgórzyce i ciągnie się hen wokoło, aż do lasu. Gdzie spojrzysz — to pola Kędzierskiego. Ładny majątek!

— Mały PGR, tylko prywatny — jak mówi sekretarz organizacji gromadzkiej tow. Góra

Nie drogo kosztował Wacława Kędzierskiego ten majątek. Po pierwszej wojnie światowej, w okresie inflacji, sprytny handlarz odkupił folwark za kilka wozów koniczyny. A potem? Wiadomo. Zatrudniał 4 rodziny fornalskie, ganiał je od świtu do nocy, a sam zajmował się handlem. No, i polityką. A jakże, w endecji. Boć to i korzystnie było, i bogoojczyźnianie. Miało się poparcie pana starosty, komendanta policji, a gdy trzeba było, to i jeszcze wyżej... Okupacja też przydała się Kędzierskiemu. Zagorzałemu nacjonaliście endeckiemu wcale nie przeszkadzali hitlerowcy. Na odwrót. Z największym zadowoleniem przyjął na mieszkanie gminnego komisarza, hitlerowca Mendę. Interes się opłacał. Razem jeździli po wsiach rekwirować chłopom konie i bydło. Znają go dobrze z tych lat chłopi Podgórzyc i Olszewic. A najlepiej zapamiętał go średniorolny chłop, niejaki Błachowicz z Kościorowa, któremu Kędzierski z Mendą kazali rozebrać jego budynki i przewieźć do siebie.

Kiedy hitlerowscy wspólnicy zaczęli mu deptać po piętach, Kędzierski przeniósł się do Łowicza. Powrócił już stamtąd po wyzwoleniu Polski. Powrócił z końmi i krowami. Widać niezgorzej szły interesy w Łowickim. Zakupił synowi sklep artykułów żelaznych w Łęczycy, a sam z dwoma synami i służbą folwarczną począł po staremu gospodarzyć. Przedwojenny endek stał się gorliwym PSL-owcem i razem z Romanem Piotrowskim, byłym posłem OZON, a po wojnie przywódca PSL podpierał próchniejący stolec mikołajczykowskiego stronnictwa.

* * *

Było już ciemno, kiedy Kędzierski powrócił powozem do domu. Przez cały dzień szukał w okolicy ludzi do pracy. Już on nauczy tego Mielczarka! Bezczelny parobek myśli, że mu coś zrobi. Jemu — Kędzierskiemu!

Na podwórzu oczekiwała go synowa.

— Tato, są...

— Kto taki?

— Komisja...

Rzuciwszy lejce wbiegł pędem do mieszkania. W ciepłej, dużej jadalni siedzieli jacyś obcy ludzie przy stole. Przedstawili się grzecznie. Spojrzenie starego prześliznęło się chytrze po twarzach obecnych i na moment małe oczka Kędzierskiego spotkały się z niespokojnym wzrokiem syna, który grzebał w papierach.

— O co chodzi? —

— Ano, przyszliśmy się dowiedzieć, dlaczego obywatel nie sprzedaje zboża i nie spłaca rat Narodowej Pożyczki?



— Jak to, nie płacę? Panowie, ja wszystko dla państwa.

— Pokaż no kwity — zwrócił się do syna. U mnie kwity w najlepszym porządku. Nic nie jestem winien państwu.

Okazało się jednak, że Kędzierski nie odstawił jeszcze 145 kw. zboża i że od czerwca nie płacił rat Pożyczki Narodowej.

— Dlaczego obywatel zwleka z uregulowaniem należności?

Teatralnym gestem rozłożył bezradnie ręce.

— Skąd mam wziąć? Nie jestem w stanie.

— Jakto, nie możecie? Na takim gospodarstwie, na 49 hektarach dobrej i urodzajnej gleby?

Rumianą twarz Kędzierskiego pokryły drobne kropelki potu. Zacisnął bezzębne usta.

— Nie mam! Nie dam!

— A przecież wziął pan za dzierżawę 7 mórg ogrodu 10.000 zł. Spokojny głos członka komisji wytrącił starego z równowagi.

— Zwróciłem 5 tysięcy dzierżawcy. Nie było urodzaju.

— A przed kilku dniami na wolnym rynku w Łęczycy sprzedał pan gniazdo prosiąt po 400 zł. za sztukę.

— Nieprawda. Sprzedałem po 300 zł.

— Przypuśćmy — ciągnął członek komisji — a posiadacie 7 takich gniazd u siebie, nie licząc świń, warchlaków, ponad 20 krów, 6 koni, 4 źrebaki.

Stary nie wytrzymał. Kipiała w nim wściekłość, połączona z podziwem dla przybyszy, którzy wszystko wiedzą. Nie chciał jednak skapitulować. Zalewał wprost wartkim potokiem słów. On, Kędzierski, daje wszystko dla państwa. I to, że zatrudnia fornali. I to, że sprzedaje na wolnym rynku prosiaki chłopom, bo jakby żyli bez jego „pomocy"? I to, że ludzie stali się krnąbrni, jak ten oto Mielczarek, nie chcą pracować..., że wreszcie zboże „nie urodziło", a on „biedak" nie ma funduszów, by zakupić zboże i odstawić, nie ma też z czego zapłacić Narodowej Pożyczki, bo owych 49 ha, to „żadne" gospodarstwo, bo to lepiej się żyje jego parobkom oraz małorolnym chłopom i biedniakom na wsi.

Stary, szczwany lis nie wyjawił najgłówniejszego źródła swych dochodów, płynących z warzywnictwa. T. zw. „badylarze" łęczyccy słyną z zamożności i bogactwa. Jednak Kędzierski ani słowem nie wspomniał o wywożeniu co tydzień do Łodzi od 3 do 4 ton warzyw. Chytry kułak nie spieszy się z młócką zboża, chociaż posiada wspaniały motor do młockarni i maszynę SOM-owską oraz paliwo ze spółdzielni. Kędzierski ma czas. A nuż uda się, zapomną, przegapią i człowiek nieźle zarobi na przednówku.

* * *

Powiat łęczycki, obfitujący w urodzajną glebę, zajmuje w akcji skupu zboża i ziemniaków ostatnie miejsce w województwie łódzkim, a gromada Podgórzyce, gdzie mieszka Kędzierski, wykonała plan skupu zboża zaledwie w 24 proc. Dlaczego, z jakich przyczyn? Odpowiedź jest krótka: Gminna Rada Narodowa w Tumie nie wykazuje dosyć stanowczości. Woli „nie dociągnąć", niż „przeciągnąć". I dlatego nie reaguje odpowiednio na butne słowa kułaka Kędzierskiego, który pomimo ogromnych dochodów oświadcza, że... nie ma i nie da. Słowom jego wtóruje nieco „drobniejszy" kułak, Franciszek Grzelak, właściciel 18 ha, także zatrudniający siły najemne. Nie odstawił on dotychczas ani jednego ziemniaka, ni kilograma zboża. Za nimi stoją twardym murem mniejsi kułacy: Stanisław Cebulski, Józef Karoluk, Jan Wójcik i inni. W ten oto sposób elementy kapitalistyczne w gminie Tum tworzą ponad głowami robotników i chłopów swoją kapitalistyczną spójnię, przetrzymują artykuły rolne, by potem wyśrubować ceny na rynku i powiększyć swe zyski.

Dlatego trzeba, aby towarzysze z Gminnej Rady Narodowej w Tumie zrozumieli, że sprawują w swej gminie funkcje dyktatury proletariatu, aby zrozumieli, że nakazuje ona poszanowanie praworządności ludowej. A znaczy to — jak mówił na naradzie w Warszawie tow. Minc — że trzeba, aby wróg w ludowym państwie nie mógł nam szkodzić, nie mógł podnosić głowy, a za każde podnoszenie głowy — był karany.

Tak należy postępować z kułakami tumskimi w Górze, Podgórzycach, Ambrożewie i wszędzie tam gdzie uchylają się oni od wypełniania obowiązków wobec państwa.

J. ADAMOWSKI

Kronika partyjna

Wydz. Matematyczno-Przyrodniczy UŁ: dziś, o godzinie 19, w sali nr 17, przy ulicy Narutowicza nr 65, odbędzie się zebranie oddziałowej organizacji partyjnej.

Wydział Prawa UŁ: dziś, o godzinie 17, w sali nr 1, przy ulicy Kopernika 55, odbędzie się zebranie oddziałowej organizacji partyjnej.

Politechnika Łódzka: dziś, o godzinie 16, w audytorium I. (gmach chemii), odbędzie się zebranie podstawowej organizacji partyjnej.

Egzekutywa podstawowej organizacji PZPR przy UŁ. powiadamia członków i kandydatów POP pracowników naukowych, administracyjnych i studentów, że dnia 4 listopada 51 r. o godz. 9 w auli UŁ. odbędzie się zebranie partyjne.

Ochrona przeciwpożarowa obowiązkiem każdego obywatela

W niedzielę, 4 listopada, obchodzony będzie Dzień Ochrony Przeciwpożarowej. W związku z tym, w Łodzi, podobnie jak i w całej Polsce, organizowane są liczne imprezy, mające na celu zademonstrowanie dotychczasowego dorobku naszych straży pożarnych oraz zwrócenie uwagi całego społeczeństwa na znaczenie i konieczność ochrony naszego mienia przed niebezpieczeństwem ognia.

Ochrona przeciwpożarowa jest nie tylko zadaniem pracowników oraz członków straży pożarnych. **Każdy pożar bowiem wyrządza wielkie szkody naszej gospodarce narodowej, przysparza jej poważnych strat.**

Dzień Ochrony Przeciwpożarowej winien więc zmobilizować wszystkie siły do walki z niebezpieczeństwem ognia. Trzeba, abyśmy uświadomili sobie, **że od ostrożności i czujności każdego z nas zależy, czy w naszych zakładach, domach lub gospodarstwach na wsi nasze mienie nie ulegnie zniszczeniu.**

Trzeba stwierdzić, że w tym zakresie obserwujemy wokół siebie wiele jeszcze niedociągnięć. Zarówno kierownictwa licznych zakładów, jak również członkowie ich załóg nie doceniają znaczenia przeciwpożarowej akcji zapobiegawczej. Dlatego też niejednokrotnie jeszcze widzimy lekkomyślne rzucanie niedopałków papierosów, beztroskie gromadzenie wokół pieców czy kuchni łatwopalnych materiałów, wadliwe przeprowadzanie instalacji elektrycznych, grożących krótkimi spięciami. To wszystko może stać się przyczyną jakże groźnych w skutkach dla nas wszystkich osobiście i dla całej gospodarki narodowej pożarów, niweczących rezultaty naszej ofiarnej pracy.

Trzeba również pamiętać, że to niedbalstwo w zakresie ochrony przeciwpożarowej stwarza także dogodne warunki dla **wrogich akcji sabotażowych, mających na celu wywołanie pożarów.**

Dlatego też Dzień Ochrony Przeciwpożarowej, w którym nasze straże pożarne zademonstrują na licznych pokazach swój dorobek wyszkolenia i przygotowania do walki z ogniem, musi być jednocześnie wykorzystany do pobudzenia czujności całego społeczeństwa wobec tego groźnego niebezpieczeństwa. Trzeba, aby do świadomości każdego obywatela przeniknęły zadania, jakie stoją przed nami wszystkimi w zakresie przeciwdziałania wypadkom pożarów.

Sprawa wzmożenia czujności wobec niebezpieczeństwa pożaru musi stać się przedmiotem uwagi naszych organizacji partyjnych. Winny one uczyć o konieczności zachowania czujności na każdym kroku, a zarazem otaczać opieką nasze straże pożarne, troszczyć się o poziom wyszkolenia zawodowego oraz uświadomienia ich pracowników. **Wówczas będziemy mogli spokojnie oddawać się naszej twórczej, pokojowej pracy, nie obawiając się, że owoce jej mogą ulec zniszczeniu przez ogień. (k)**

W Miesiącu Przyjaźni

Dzisiaj

odbędą się odczyty na temat: „ROCZNICA REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ":

o godz. 13 w Zarządzie Okręgowym Państwowych Gospodarstw Rolnych, ul. Piotrkowska 10.

o godz. 17 w Centralnym Laboratorium Przemysłu Odzieżowego, ul. Mickiewicza 6.

O godz. 15 w kinie „Świt", Bałucki Rynek 5, Dzielnica TPPR Bałuty organizuje AKADEMIĘ, **połączoną z bogatą częścią artystyczną.**

O godz. 19.30 w sali Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej ul. 1 Maja 6, zostanie wygłoszony ODCZYT **na temat:** „SZKOLNICTWO MUZYCZNE W ZSRR".

Obchód Dnia Ochrony Przeciwpożarowej

W sobotę, w związku z Dniem Ochrony Przeciwpożarowej, ulicami Łodzi przemaszeruje capstrzyk, w którym wezmą udział delegacje straży pożarnych, organizacji społecznych i młodzieży szkolnej. Capstrzyk wyruszy o godz. 17.30 z ulicy Napiórkowskiego i przemaszeruje ul. Piotrkowską do Placu Wolności. Jednocześnie o godz. 17.30 wyruszy delegacja strażaków celem złożenia wieńców przed Pomnikiem Wdzięczności w Parku im. Poniatowskiego.

W niedzielę odbędą się ćwiczenia pokazowe w następujących punktach miasta: o godz. 10.30 — na Rynku Bałuckim, o godz. 11 — na Placu Wolności i Placu Barlickiego, o godz. 12 — na Placu Zwycięstwa, o godz. 15 — na Placu Niepodległości, o godz. 15.30 — na Rynku Czerwonym (Chojny), o godz. 16 — w Rudzie Pabianickiej (Marysin).

Widzę wszystko...

Obóz pracy za nielegalny ubój

WŁADYSŁAW SZULC, zam. w Piotrkowie, przy ul. Topolowej 6, trudnił się nielegalnym ubojem. W brudnej szopie zarzynał świnie, a mięso „rozprowadzał" w Piotrkowie i Łodzi za pośrednictwem kilku zawodowych handlarek. Komisja Specjalna skierowała „rzeźnika-amatora" do obozu pracy na 12 miesięcy.



Nieczynny sygnalizator

Sygnalizatory świetlne są po to, by usprawnić komunikację na najruchliwszych skrzyżowaniach ulic. Gorzej natomiast, gdy sygnalizator, zamiast ułatwiać, utrudnia ruch pieszy. Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nawrot sygnalizator jest nieczynny, a zaaferowani przechodnie widząc żółty sygnał zatrzymują się, czekając na zielone światło.

...i pomagam

Nie będzie awantur pijackich na ul. Drewnowskiej

W odpowiedzi na notatkę z dnia 3. IX. pt. „Występy pijackie na ul. Drewnowskiej" Komenda MO m. Łodzi zawiadamia, że wspomniana w notatce restauracja będzie częściej kontrolowana przez organa MO.

Kierowniczka ukarana naganą

W związku z notatką z dnia 19. X. br. pt. „Za duży apetyt" — PSS Łódź-Zachód zawiadamia nas, że w wyniku dochodzenia ustalono winę kierowniczki sklepu PSS Nr. 126 i udzielono jej ostrej nagany z ostrzeżeniem.

Rozrywki umysłowe (41)

Logogryf ilustrowany



Wyrazy, objaśniające znaczenie sześciu rysunków, należy wpisać poziomo w kratki figury (po jednej literze w każdą kratkę).

Litery w kratkach oznaczonych kółkami, czytane w kierunku pionowym, dadzą nazwę krążownika, z którego marynarze - rewolucjoniści ogniem dział, skierowanym na Pałac Zimowy, obwieścili 25 października 1917 roku początek nowej ery — ery Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Dla ułatwienia rozwiązania zadania podajemy 15 sylab, wchodzących w skład szukanych słów: -BAJN, -BI, -FA, -FAN, -KA, -KOM, -NA, -PI, -RA, -TAŁ, -TOR, -TRAK, -TRAM, -TUR, -WAJ, zwracając jednocześnie uwagę, że wszystkie zilustrowane wyrazy polskie mają identyczne znaczenie w języku rosyjskim.

Czytelnicy, ubiegający się o nagrody, winni wypełnić następujące warunki:

a) do kratek logogryfu wpisać znaczenie sześciu zilustrowanych wyrazów polskich,

b) napisać po polsku nazwę sławnego krążownika,

c) napisać po rosyjsku sześć odszukanych wyrazów polskich, zamieniając litery alfabetu łacińskiego na odpowiednie litery alfabetu rosyjskiego,

d) rozwiązanie zadania nadesłać pod adresem naszej redakcji, w terminie do dnia 17 listopada br. z dopiskiem na kopercie: „Dział Rozrywek".

Za prawidłowe rozwiązanie zadania zostaną rozlosowane wartościowe nagrody.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Nr 35 i 36

Szyfrogram liczbowy: — Studenci i studentki, zdobywajcie wiedzę, opanowujcie naukę marksizmu - leninizmu, stańcie w szeregach bojowników o pokój i socjalizm!

Syrop i woda: — Gospodyni przelała jednakową ilość syropu i wody.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie zadań Nr 35 i 36 wylosowały następujące osoby:

1) **Wiesław Gintowt Dziwuł, Pabianice, ul. Chłodna 3 m 7.**
2) **Bolesław Nowak, Łódź, ul. Pieprzowa 22 m. 5.**
3) **Albin Rumiński, Łódź, ul. Jana 30.**
4) **Krystyna Dziwińska, Łódź ul. Kopernika 10 m. 5.**
5) **Felicja Wawerys, Pabianice, ul. Warszawska 121.**

Dzień Łodzi

WIECZÓR POEZJI RADZIECKIEJ W KLUBIE MP i K

W niedzielę, dnia 4 listopada, o godz. 19, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 86, odbędzie się „Wieczór Poezji Radzieckiej". W programie — recytacje w języku rosyjskim.

ZAKAZ UŻYWANIA APARATÓW GRZEJNYCH

W związku z koniecznością powszechnego oszczędzania energii elektrycznej w okresie jesienno - zimowym, Prezydium RN wydało rozporządzenie, zakazujące używania w godz. od 16 do 21, wszelkich elektrycznych aparatów grzejnych.

Zakaz obowiązuje od dnia ogłoszenia do dnia 29 lutego 1952 r.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

NA DZIEŃ 4 BM. (NIEDZIELA)

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

KOMUNIKAT

Stosownie do Zarządzenia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z dnia 13.10. 1951 r. o przymusowym tępieniu szczurów i myszy Okręgowy Zakład Deratyzacji komunikuje, że sprzedaż trutki pod nazwą „Enka-T2" będą przeprowadzać sklepy MHD i PSS oraz apteki wg następującego podziału:

I Komisariat MO — sklepy MHD, nr 97 Plac Wolności 7, sklep nr 46 ul. Piotrkowska 38, sklep nr 230 ul. Wschodnia 34, sklep nr 224 ul. Daszyńskiego 15.

II Komisariat MO — sklepy MHD, nr 100 ul. Nowotki 59, sklep nr 666 ul. Narutowicza 35, sklep nr 222 ul. Nowotki 99, apteka nr 12 ul. Daszyńskiego 59.

III Komisariat MO — sklepy MHD, nr 104 ul. Kilińskiego 115, sklep nr 178, ul. Kilińskiego 84, sklep nr 600 ul. Targowa 43, sklep nr 668 ul. Nawrot 56, sklep nr 225 ul. Armii Czerwonej 100, sklep nr 90 ul. Armii Czerwonej 47, sklep nr 667 ul. Stalina 52.

IV Komisariat MO — sklepy MHD, nr 510 ul. Strzelczyka 19, sklep nr 211 ul. Rzgowska 16, sklep nr 508 ul. Napiórkowskiego 67, sklep nr 77 ul. Nowozarzewska 67, sklep nr 172 ul. Napiórkowskiego 112, sklep nr 207 ul. Przędzalniana 87.

V Komisariat MO — sklepy MHD, nr 9 ul. Rzgowska 51, sklep nr 211 ul. Rzgowska 16, sklep nr 256 ul. Rzgowska 89, sklep nr 191 ul. Rzgowska 90, sklep PSS nr 1084 ul. Dąbrowskiego 24.

VI Komisariat MO — sklepy MHD, nr 181 ul. Pabianicka 36, sklep nr 54 ul. Piotrkowska 309, sklep nr 218 ul. Felsztyńskiego 20, apteka nr 17 ul. Kątna 54.

VII Komisariat MO — sklepy MHD, nr 81 ul. Świerczewskiego 50, sklep nr 158 ul. Piotrkowska 259, sklep nr 55 ul. Piotrkowska 157, sklep nr 503 ul. Piotrkowska 207, sklep nr 445 ul. Żwirki 22, sklep nr 215 ul. Kopernika 26, sklep nr 599 ul. Stalina 5, sklep nr 261 ul. Świerczewskiego 53, sklep nr 585 ul. Piotrkowska 166, sklep nr 451 ul. Piotrkowska 132, sklep nr 109 ul. Stalina 15, sklep PSS nr 87 ul. Wólczańska 71.

VIII Komisariat MO — sklepy MHD, nr 112 ul. Obr. Stalingradu 54, sklep nr 665 ul. Andrzeja Struga 43, sklep nr 175 ul. Więckowskiego 73.

IX Komisariat MO — sklepy MHD, nr 112 ul. Obr. Stalingradu 54, sklep nr 86 ul. Srebrzyńska 15, sklep nr 189 ul. Wrześnieńska 96, apteka nr 31 ul. Karolewska 48.

X Komisariat MO — sklepy MHD, nr 189 ul. Wrześnieńska 96, sklep nr 202 ul. Lewa 2, sklep nr 619 ul. Limanowskiego 119, sklep PSS nr 374 ul. Limanowskiego 157.

XI Komisariat MO — sklepy MHD, nr 8 ul. Zgierska 87, sklep nr 201 ul. Zgierska 203, sklep nr 176 ul. Zgierska 89, sklep nr 202 ul. Lewa 2, sklep PSS nr 398 ul. Zgierska 153, sklep PSS nr 420 ul. Łagiewnicka 122.

XII Komisariat MO — sklepy MHD nr 111 ul. Wojska Polskiego 174 i nr 88 Sikawa — Brzezińska 58.

XIII Komisariat MO — sklep MHD, nr 552 ul. Limanowskiego 56, apteka ul. Limanowskiego 80, apteka, Zgierska 63.

XIV Komisariat MO — sklepy PSS, nr 1079 ul. Rzgowska 139, sklep nr 1084 ul. Dąbrowskiego 24.

XV Komisariat MO — sklepy PSS, nr 158 ul. Piotrkowska 259, sklep nr 181 ul. Pabianicka 36, sklep nr 129 ul. Pabianicka 222, sklep nr 527 ul. Piotrkowska 317, apteka nr 17 ul. Kątna 54.

XVI Komisariat MO — sklep PSS nr 1084 ul. Dąbrowskiego 24.

CENTRALA DERATYZACJI
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
OKRĘGOWY ZAKŁAD DERATYZACJI NR 6
Łódź, ul. Traugutta nr 8 — telefon 228-26

(1135)

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — 4 bm., godz. 18,30 — „Zwycięstwo" — przedstawienie zamknięte.
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — dn. 3 i 4 bm. godzina 15,30 i godzina 19 — „Zemsta".
TEATR POWSZECHNY — 4 bm. — godz. 19 — „Ożenek z posagiem".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszka".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Papscy".
ARLEKIN — 4 bm. — godz. 15 i 17 — „Złota rybka".
PINOKIO — 3 bm. — godz. 17 — „Guliwer w krainie liliputów". 4 bm. — godz. 12 — „Przygody Misia Łazęgi", godz. 17 — „Guliwer w krainie liliputów".

BAJKA — „Płomienie", godz. 18, 20.
BAŁTYK — Festiwal Filmów Radzieckich — „Daleko od Moskwy" godz. 17, 19, 21.
GDYNIA - Program Naukowo-Oświatowy Nr 38, godz. 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Młoda Gwardia" II seria, godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Świat się śmieje, godz. 18, 20.
P[illegible] — Festiwal Filmów Radzieckich — „Daleko od Moskwy" godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Pogromca atamana", godz. 18, 20.
REKORD — „Narzeczona z Turkmenii", godz. 18, 20
ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Krążownik Wareg", godz. 17, 19.
ROMA — „Ostatni wystrzał" — godz. 18, 20.
SOJUSZ „Wielka łuna", godz. 19.
STYLOWY — „Ostatni rejs", godz. 18, 20.
ŚWIT „Wschodnie zaloty", godz. 18, 20
TATRY — „Ostatni etap" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA — Festiwal Filmów Radzieckich — „Daleko od Moskwy" godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — Festiwal Filmów Radzieckich — „Daleko od Moskwy" godz. 16, 18, 20.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM AUDYCJI ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ NA 3 LISTOPADA 1951 R. (SOBOTA)

12.04 Dziennik południowy, 12.15 Przerwa, 13.30 Audycja szkolna, 14,15 Stanisław Kazuro — Pieśni o morzu, 14.30 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli, 14.35 Muzyka dla wszystkich, 15.00 Drobne utwory skrzypcowe, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Koncert Orkiestry Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia, 16.40 Z mikrofonem przez miasto i wieś, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Muzyka radz., 17.30 „Szaliapin i jego jeden żart", 17.45 Kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 18.00 Koncert solistów, 18.30 Wszechnica Radiowa, kurs II, 18,50 „Satyra radziecka", 19.15 Felieton tygodniowy, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Przy sobocie po robocie, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Utwory skrzypcowe, 21.50 „Spotkanie w wagonie", 22.05 Koncert Orkiestry Krakowskiej Rozgłośni PR, 22.45 Muzyka taneczna, 23.50 Ostatnie wiadomości.

Wychowanie fizyczne i SPORT

Witamy pierwszy Zlot LZS-ów

Wieś nasza nie znała przed wojną słowa „sport". Nie wiedziała, co to są biegi, marsze, nie widziała siatkówki, ani koszykówki. Młodzież wiejska nie rozwijała swej tężyzny fizycznej, marnowała swe uzdolnienia sportowe. To zaniedbanie, pozostawione nam w spuściźnie przez Polskę sanacyjną, musimy teraz odrabiać przy pomocy Ludowych Zespołów Sportowych, których naczelnym zadaniem jest właśnie umasowienie kultury fizycznej na wsi.

W niedzielę, w Piotrkowie, odbędzie się po raz pierwszy w historii naszego ruchu sportowego Zlot Ludowych Zespołów Sportowych województwa łódzkiego, który wykaże nam dorobek naszych Ludowych Zespołów Sportowych na polu organizacyjnym i ich osiągnięcia w umasowieniu kultury fizycznej w oparciu o zdobywanie odznaki SPO.

Trzeba przyznać z zadowoleniem, że pod tym względem nasze Ludowe Zespoły Sportowe mogą się wykazać poważnymi osiągnięciami, przekraczając wyznaczony im limit odznak o 150 procent.

Największymi osiągnięciami, jeśli chodzi o ilość zdobytych odznak, mogą się poszczycić LZS-y z powiatu wieluńskiego, które zdobyły 500 odznak na 100 zaplanowanych. Dalej idą powiaty: łęczycki 163 odznaki, na 88 zaplanowanych, skierniewicki 158, na 88 zaplanowanych, radomszczański 155, na 88 zaplanowanych, sieradzki 201, na 150 zaplanowanych, rawski 130, na 100 zaplanowanych, łowicki 115, na 88 zaplanowanych i wreszcie brzeziński 176, na 157 zaplanowanych.

Witając pierwszy Zlot Ludowych Zespołów Sportowych w Piotrkowie, wszystkim jego uczestnikom życzymy dalszych, większych jeszcze sukcesów w umasowieniu kultury fizycznej w naszym województwie.

W poniedziałek akademia sportowców

Z okazji 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, Łódzki Komitet Kultury Fizycznej organizuje w poniedziałek, dnia 5 listopada br., w sali ORZZ, przy ulicy Traugutta 18, centralną akademię dla sportowców.

Początek akademii o godz. 18.

Sobotnie imprezy sportowe

GODZ. 18: w Łodzi, w hali sportowej na Widzewie, z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, odbędzie się spotkanie pięściarskie GWKS z reprezentacją zrzeszeń sportowych

Niedzielne imprezy sportowe

GODZ. 10: na stadionie „Włókniarza" przy Al. Unii — trójmecz lekkoatletyczny juniorów pięcioboju „Włókniarz" (Łódź), „Włókniarz" (Ruda Pab.) i Koło Sportowe im. Dzierżyńskiego.

GODZ. 11: w Łodzi, w hali sportowej na Widzewie, odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo pierwszej ligi pomiędzy „Włókniarzem", a CWKS z Lublina.

LEON GOMOLICKI
BARYKADY

30.

— Wasza ekscelencjo! — przystąpił do rzeczy Wojewódzki. — Mój projekt jest prosty. Po pierwsze, stwarzamy oddane nam bojówki z zaufanych i lojalnych robotników, aby wreszcie unieszkodliwić awanturników nihilistów, socjalistów itp. A ponieważ socjaliści są, jak wiadomo, bardzo wrażliwi na rewolwery, które stanowią jedyny, bodajże, działający na nich argument, więc... he-he! trzeba te bojówki uzbroić... To już zależy od panów, wasza ekscelencjo!... Oni się organizują — my również musimy się organizować. Oni strzelają — my również będziemy strzelali, i to celniej, bo z bliska i w plecy... — Wojewódzki, z uśmiechem pochylając się naprzód, zatarł ręce.

— O! — powiedział Arcimowicz, zdumiony cynizmem pana Wojewódzkiego. — A dalej?...

— Nasz organ „Polskie Słowo" pisze, że narodowa polityka w Królestwie ma obecnie przed sobą dwa zadania: ochraniać przed anarchią lud wiejski...

— Tak, tak... — pokiwał głową Arcimowicz i przysunął się bliżej do Wojewódzkiego. — Otóż właśnie... lud wiejski...

— Ochraniać przed anarchią lud wiejski — triumfująco powtórzył doradca, po czym ciągnął dalej — oraz zniszczyć lub przynajmniej osłabić wrogie interesom narodowym organizacje socjalistyczne. Przy tym wolno nam bez żadnych skrupułów stosować najradykalniejsze i najskuteczniejsze środki.

— Tak — powtórzył Arcimowicz. — I to wszystko?

— Nie, wasza ekscelencjo, to jeszcze nie wszystko... Nie tak dawno temu aktualny był jeszcze jeden skuteczny środek... pogrom...

— A tak, pogrom — westchnął gubernator.

— Ale teraz socjaliści i Żydzi są tak zorganizowani i uzbrojeni, że pociągnęłoby to za sobą zbyt wielkie ofiary z naszej i... z waszej strony... Ale ten problem można obrócić...

— Obrócić... Jakżeż pan tak wszystko obracasz... wywracasz jak rękawiczkę... He-he-he... — śmiał się gubernator. Brzuch jego trząsł się potrącając inkrustowany stolik, na którym stał likier.

— Hi-hi-hi — wtórował mu Wojewódzki przytrzymując stolik. — Otóż właśnie jak rękawiczkę, według dowcipnej uwagi waszej ekscelencji. Niedawno jeszcze można było szczuć na Żydów męty miejskie, nożowników, a potem zwalać winę na robotników... A teraz na odwrót! Szczując robotników na męty społeczne odwracamy tym samym ich uwagę od was, uszczuplamy ich siłę, a potem władze policyjne będą miały powód do interwencji...

— A co panowie na to?...

— Do inter-wencji... Wspaniale, do interwencji... Ależ z pana prawdziwy presti-ti-ti-di-gitator.... Ho-ho-ho — zaśmiewał się gubernator.

— To nic nowego — odezwał się skromnie pan Wojewódzki.



— W Warszawie już się stało. Za naszą współpracę... Mocny likier...

„Pije jak wódę w karczmie" — pomyślał z niesmakiem gubernator marszcząc nos.

— No... no, cóż panowie na to? — powiedział głośno. — Proszę o uwagi. Jak panowie oceniacie projekt pana Poniatowskiego...

— Wojewódzkiego — poprawił Wojewódzki.

— A tak, Wojewódzkiego... to wszystko jedno.

Scheibler poruszył się na swoim fotelu.

— Ciekawe spostrzeżenie — powiedział — i nie pozbawione dowcipu. Chciałbym tylko wiedzieć, jakie są praktyczne możliwości zrealizowania tych planów... Mnie się wydaje, że broń palna w rękach robotników to chyba przesada. Czy na pewno można ręczyć za tych waszych „lojalnych" robotników?... Po ostatnich wypadkach do żadnego robotnika nie miałbym zaufania.

— Jak zwykle — odezwał się Poznański — nie mogę w zupełności podzielić zdania naszego czcigodnego kolegi... Z wielką uwagą i zaciekawieniem wysłuchałem tych relacji i pod ich wpływem zmieniłem zdanie co do taktyki zwalczania buntów robotniczych, które my jeszcze wciąż nazywamy niewłaściwie strajkami, a których niebezpieczeństwa nie doceniamy w należytym stopniu... Chciałem prosić waszą ekscelencję o secinę kozaków do rozlokowania w moich zakładach, ale obecnie zmieniłem decyzję. Sposób walki, który tu nam przedstawił w ogólnym zarysie pan... Gromadzki...

— Wojewódzki... — poprawił pochyliwszy głowę Wojewódzki.

— ...sposób ten — ciągnął Poznański nie zwracając uwagi na Wojewódzkiego — może być o wiele, wiele skuteczniejszy... Nie stwarzanie z masy robotniczej jakiegoś zwartego wrogiego frontu, lecz właśnie jej umiejętne rozbicie, wygrywanie jednych robotników przeciwko innym, stwarzanie tajnej bojówki w samym sercu środowiska robotniczego... to przecież mało powiedzieć dowcipny... to genialny wprost pomysł... Te strzały w plecy, te kohorty porządku wewnętrznego, sterylizujące masy robotnicze... Gotów jestem ręczyć, że jeżeli wprowadzimy ten pomysł w życie, zabezpieczymy wreszcie nasze majątki... Nasza racja stanu fabrykanta zostanie uratowana... Jest to sprawa o państwowej doniosłości...

— A... e-e... wtrącił Uthof. — Czy pan Wojewódzki mógłby nam odpowiedzieć na pytanie: jak w danej chwili, jego zdaniem, przedstawia się sprawa wzajemnych stosunków partii politycznych na terenie fabrycznym? Czy istotnie jego ludzie mogą mieć odpowiednio silny wpływ na przebieg dalszych wypadków?

— Co do organizacji partyjnych... — odpowiedział po namyśle Wojewódzki. — Czy znane jest panom stanowisko PPS w sprawie strajków? Partia ta zajęła pozycję zupełnie wyraźną: gani i przeciwdziała. Stanowczo! Natomiast istotnymi podżegaczami są esdecy...

(D. c. n.)

Wyraz braterskiej przyjaźni

„Bez radzieckich dostaw inwestycyjnych niemożliwe byłoby przedstawienie takiego projektu Planu 6-letniego, jaki obecnie Plenum przedstawiamy, to znaczy planu opartego o wielki program inwestycyjny“ (z przemówienia tow. Minca na V Plenum KC PZPR).

Przypomniałam sobie te słowa w czasie rozmowy z dyrektorem Piotrkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Opowiadając o budowie tego wielkiego kombinatu — jednej z wielu nowych, potężnych fabryk Sześciolatki — powiedział bowiem krótko: „Bez pomocy radzieckiej nie moglibyśmy uruchomić kombinatu“.

Byłam już przedtem w olbrzymiej hali produkcyjnej wypełnionej maszynami, przez które przewijać się będzie coraz cieńsze, coraz bardziej jedwabiste i przygotowane do dalszej obróbki włókno, wyciągnięte z białych bel bawełny. Rozmawiałam z robotnikami, majstrami, inżynierami. I dowiedziałam się, że już za kilka dni — w rocznicę Rewolucji Październikowej — ruszy przędzalnia „Cienka“. Jedna z pozycji Planu, określona w projekcie cyframi i rysunkami — stanie się wielką, produkującą przędzę fabryką.

TRZY ELEMENTY POMOCY

Dokumentacja... Sprzęt i maszyny... Ludzie... wyliczył dyrektor trzy zasadnicze elementy pomocy radzieckiej przy budowie zakładów. Mówią one wyraźnie o wszechstronności pomocy radzieckiej przy budowie kombinatu — jednej z czterdziestu fabryk Sześciolatki, które z podobnej korzystają pomocy. Historia budowy zakładów uczy dobrze o znaczeniu i rozmiarze pomocy radzieckiej dla rozbudowy naszego przemysłu.

W jednym z reportaży z Piotrkowa nazwano budujący się kombinat „fabryką przyszłości“. Rzeczywiście. Stoimy w jasnej, przestronnej hali, w której za kilka dni rozpocznie się produkcja. Specjalny system lamp jarzeniowych zapewnia światło niemęczące oczu. Wmontowane urządzenia klimatyzacyjne dbać będą o stały dopływ powietrza świeżego, o należytej temperaturze i wilgotności. Na specjalny kolor pomalowane ściany, cyklinowane podłogi — wszystko to składa się na warunki, w których praca jest jak najmniej męcząca.

Plany hali opracowane zostały w Związku Radzieckim. Radzieccy specjaliści uwzględnili w nich wszystkie swe najcenniejsze doświadczenia socjalistycznej rozbudowy przemysłu.

O znaczeniu sprzętu i maszyn, dostarczonych nam przez Związek Radziecki, wystarczy powiedzieć, że hala, której budowa projektowana była na rok, wykonana została, dzięki zaprojektowanemu w ZSRR kombajnowi betoniarskiemu, w ciągu 4 miesięcy. Dziś wypełniają te hale maszyny do obróbki włókna.

I wreszcie trzeci element pomocy radzieckiej przy budowie Piotrkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego — ludzie. Radzieccy inżynierowie przyjeżdżali tu już od dawna — jeszcze w początkach budowy. Dziś pracuje w Piotrkowie kilkudziesięciu specjalistów — inżynierów, majstrów, ślusarzy. Kierują montażem maszyn włókienniczych.

I może tu, w pracy tych ludzi, najwyraźniej widać, czym jest dla nas pomoc radziecka. Poprzez pomoc radzieckich specjalistów, poprzez ich stosunek do polskich robotników, majstrów, inżynierów poznajemy braterską, nową treść pomocy socjalistycznego narodu dla narodu budującego socjalizm.

POMOC I „POMOC“

Stary majster, Stanisław Staszewski z Łodzi, pracuje na maszynach włókienniczych 28 lat. Montował przędzalnie wspólnie z monterami niemieckimi, angielskimi — zaufanymi wysłannikami wielkich koncernów włókienniczych. W jego opowiadaniach o dzisiejszej pracy mimo woli wracają wspomnienia. To było w 1930 roku... Młody jeszcze Staszewski zwrócił się do niemieckiego specjalisty: „Jak przymocować głowicę do selfaktora?“. Tamten odburknął: „Co ci tłumaczyć — i tak nie zrozumiesz“. W tej odpowiedzi zawarte było wiele — i zazdrosna chęć ukrycia posiadanej wiedzy, i tajemnic fabrycznych, i pogarda dla polskiego robotnika.

A specjaliści radzieccy? Staszewski opowiada o inżynierze radzieckim, który sam wyciąga starego majstra na fachowe rozmowy, objaśnia specyficzne właściwości radzieckich maszyn, udziela rad dla przyszłej pracy.

Wokół maszyn, obok radzieckich robotników, pracuje około 40 młodych chłopców — przed trzema miesiącami jeszcze niewykwalifikowanych robotników. Oto Antek Stępień — jeszcze w maju płukał w gorącej wodzie naoliwione części maszyn. Starszy monter radziecki skłonił go do wstąpienia do brygady monterów. Tłumaczył, wskazywał, uczył. Dziś Antek Stępień wie, że z chwilą rozpoczęcia produkcji zostaje w fabryce jako siła fachowa — smarowacz. Smarowaczem będzie również Tadeusz Ososiński, który w czerwcu nie umiał nawet nazwać części maszyny, a dziś, dzięki brygadziście-komsomolcowi, jest wykwalifikowanym robotnikiem. Czterdziestu młodych, przybyłych na budowę „na zarobek“ chłopców, zdobyło tu zawód i wiedzę.

Dlaczego specjaliści radzieccy z własnej woli, sami wyszukują ludzi? Dlaczego w każdej wolnej chwili wyjaśniają i tłumaczą zasady pracy wykwalifikowanym robotnikom polskim? Dlaczego odrywają się chwilami od własnej pracy, by dopomóc montującej maszynę polskiej brygadzie?

„Chcemy, by ta wasza fabryka pracowała jak najlepiej, by przyniosła jak największą korzyść polskiej gospodarce“ — mówi jeden z monterów radzieckich. To jeden z tych, którzy już po raz drugi są w Polsce. Jest bowiem w gronie specjalistów kilku byłych żołnierzy Armii Radzieckiej. Wtedy — przed sześciu laty, przynieśli Polsce wolność. Dziś przybyli, by pomóc w rozbudowie naszego przemysłu.

Pomoc radzieckich specjalistów — to szczera, przyjazna chęć jak najlepszego przekazania własnych doświadczeń. Bezinteresowna pomoc silniejszego, bardziej doświadczonego towarzysza tym, którzy tej pomocy potrzebują. Oto socjalistyczna, proletariacka treść braterskiej pomocy Związku Radzieckiego.

B. GRABOWSKA

Literaci łódzcy — w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Literaci łódzcy biorą żywy udział w obchodzie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Zorganizowali oni zbiorowy wieczór literacki, 3 montaże okolicznościowe dla świetlic, 25 prelekcji i odczytów, 11 pogadanek na wystawach książki radzieckiej. Ponadto Tow. Wiedzy Powszechnej urządza 58 odczytów i wieczorów dyskusyjnych na temat literatury radzieckiej, na których prelegentami są łódzcy literaci.

Te wystąpienia mają charakter doraźny i nie wyczerpują całości prac, podjętych przez pisarzy łódzkich w imię przyjaźni polsko - radzieckiej. Pisarze przyswajają robotniczemu czytelnikowi najlepsze wartości literatury radzieckiej, tłumaczą. Piszą też na temat przyjaźni utwory oryginalne.

Tadeusz Chróścielewski przygotował do druku „Antologię poezji narodów ZSRR“ i opracował popularną monografię o Lermontowie. **Bronisław Chęciński** napisał dłuższy poemat na temat przyjaźni polsko - radzieckiej pt. „Pieśni ludu i braterstwa“. **Bolesław Dudziński** stale popularyzuje literaturę radziecką w sprawozdaniach i recenzjach. **Helena Dunin** wygłasza odczyty o literaturze radzieckiej na terenie ZMP. **Leon Gomolicki** zakończył pracę o Aleksandrze Ostrowskim, Rylejewie i Gorkim, opracował temat „Zagadnienia języka literackiego w świetle prac J. Stalina o językoznawstwie“, występuje z odczytami, wykłada na Uniwersytecie Łódzkim o poezji Majakowskiego i historię powieści radzieckiej. **Jan Huszcza** wydał opowiadania Petrasa Cvirki, tłumaczy stale felietony i humoreski radzieckie. **Jan Koprowski** przekłada wiersze M. Issakowskiego i pracuje nad poezją radziecką dla dzieci. **Wacław Mrozowski** wygłosił kilkanaście odczytów na temat literatury radzieckiej w walce o pokój. **Lejb Morgentau** wydał zbiór wierszy o tematyce radzieckiej („Pod niebem Polesia“) i przygotował do druku tom utworów, poświęconych Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej Związku Radzieckiego. **Tadeusz Papier** pisze opowiadania o tematyce przyjaźni polsko - radzieckiej p. t. „Spotkanie z Gorkim“ i „Szkice z terenu“. **Zofia Petersowa** przetłumaczyła ostatnio „Wojnę i Pokój“ L. Tołstoja, opowiadania Serafimowicza oraz dzieło K. Stanisławskiego „Moje życie w sztuce“. **Marian Piechal** przełożył następujące książki radzieckie: W. Katajew „Ja, syn ludu pracującego“, S. Bytowoj „Wiosna na Kamczatce“ oraz S. Szpanow „Podżegacze“ (częściowo). Nadto scenie polskiej przyswoił operetkę Dunajewskiego „Swobodny wiatr“. **Władysław Rymkiewicz** opracował studium o Makarence jako twórcy nowoczesnej pedagogiki, wygłasza odczyty na temat realizmu socjalistycznego w literaturze radzieckiej. **Juliusz Saloni** przełożył poemat Rylejewa o Wojnarowskim. **Horacy Safrin** publikuje przekłady z literatury rosyjskiej i radzieckiej (Czechow, Gorki, W. Iwanow, L. Lencz, A. Bezymieński, W. Kożewnikow i in.). **Igor Sikiricki** wydał antologię p. t. „Wiersze o braterstwie“, oddał do druku przekład poematu Jerszowa p. t. „Konik garbusek“ oraz zbiór wierszy Michałkowa. **Jan Sztaudynger** wydał numer pisma p. t. „Teatr lalek“ w całości poświęcony teatrom lalek w Związku Radzieckim. **Grzegorz Timofiejew** dokonał przekładu powieści J. Nowikowa p. t. „Puszkin na wygnaniu“, oddał do druku tłumaczenie poematu A. Barto „Zwienigorod“, prowadzi stały, co tygodniowy przegląd zagadnień literatury radzieckiej w tygodniku „Wieś“. **Jadwiga Turszańska - Obarska** wydała powieść o tematyce radzieckiej p. t. „Znajomi z Radłowa“, obecnie pisze powieść p. t. „Świt nad jeziorem“, obrazującą rozwój kołchozu w obwodzie Kirowskim w ZSRR. **Jerzy Wyszomirski** przetłumaczył sztukę A. Popowa o Leninie p. t. „Rodzina“, dwa utwory dramatyczne A. Ostrowskiego, klasyków rosyjskich (Gogol, Tołstoj, Leskow) oraz „Opowieść o prawdziwym człowieku“ Polewoja. **Roman Zrębowicz** opracował odczyt o Stasowie, wybitnym krytyku sztuki rosyjskiej drugiej połowy XIX w.

EDWARD SZUSTER.

Co czytać?

„ONI WALCZYLI O POKÓJ“ — F. PANFIEROWA. Powieść ukazująca bezprzykładne bohaterstwo ludzi radzieckich, którzy w Wielkiej Wojnie Narodowej lat 1941 — 1945

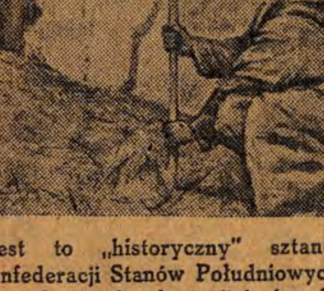


zadali klęskę faszyzmowi hitlerowskiemu i uchronili świat przed zagładą. Powieść odsłania całą potworność faszyzmu, występującego przeciw wszystkiemu co ludzkie i wartościowe. Walka narodów radzieckich przeciw barbarzyństwu hitlerowskiemu była walką o trwały pokój świata, o prawo narodów do istnienia i do budowy lepszego jutra. Powieść Panfierowa w pełni ukazuje tę prawdę.

„SZCZĘŚCIEM JEST ŻYCIE W EPOCE STALINOWSKIEJ“. Zbiór listów ludzi radzieckich różnych zawodów, różnych stanowisk i różnego wieku, mówiących o ich wielkim szczęściu, płynącym stąd, że żyją w epoce stalinowskiej, że mogą pracować dla dobra swej socjalistycznej ojczyzny i walczyć o zwycięstwo komunizmu. Listy te to żywe dokumenty patriotyzmu radzieckiego i miłości do wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

Sztandar Ameryki

Zamieszczone poniżej zdjęcie przedstawia kaprala wojsk amerykańskich Scott-Bloomly, który zatyka na „zdobytym“ w Korei wzgórzu „sztandar łowców niewolników“.



Jest to „historyczny“ sztandar „Konfederacji Stanów Południowych“, który właściciele plantacji i niewolników ufundowali w roku 1861 dla walki przeciw stanom północnym, domagającym się uwolnienia setek tysięcy Murzynów z niewoli. Sztandar ten nadesłali do Korei przyjaciele kaprala-rasisty — domagając się, by nim zastąpić obecny sztandar Stanów Zjednoczonych.

Wybryk kaprala Scotta — nie jest pierwszym tego rodzaju. Niedawno w Korei piloci — Murzyni porzucili bombowce, na których wymalowany był ten „sztandar niewolnictwa“. Murzyńska gazeta „Courrier“, wychodząca w Pittsburgu, donosi, że fabrykanci sztandarów zawaleni są zamówieniami na „nowy sztandar USA“ (gwiazdy na przekątnym krzyżu), na sztandar, który jest znamieniem Ku-Klux-Klanu. Gazeta murzyńska domagała się zakazu używania tego sztandaru zamiast flagi USA. Pentagon jednak zbył ten głos milczeniem.

Rasiści amerykańscy, dopuszczający się gwałtów i rzezi w Korei, pragnący ten wolny kraj zamienić w kolonię Wall-Street — zrzucają maskę. Wydobyli z rekwizytów teatralnych stare sztandary mordu i grabieży, stare flagi — symbolizujące panowanie rasy białej nad kolorowymi. Waszyngton, któremu to jest na rękę — przyzwala milcząco tej orgii barbarzyństwa.

WESOŁY GŁOS



Jak długo jeszcze?

rys. Kurt Poltiniak (wg. „Frischer Wind“)

562.083.383 czyli... ostrożnie z ryzykiem

562.083.383 to cyfra, która bądź, co bądź coś mówi. Mówi mianowicie, iż choć kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju nie jest jeszcze zakończona — już dziś czwarta część całej ludzkości murem stoi za trwałym porozumieniem pięciu wielkich mocarstw — przeciw wojnie i dokumentuje to swymi podpisami.

562.083.383 to, oczywiście, cyfra feralna i fatalna dla trubadurów atlantyckich, których ulubioną piosenką jest: „Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani...“ Prawdziwa trwoga opanowała zwłaszcza najbardziej uniżonego sługę tej pani (oraz pana z Wall-Street) — Watykan. Niczym namiętny toreador rzucił się ostatnio hrabia della Torre, naczelny redaktor „Osservatore Romano“ (oficjalny organ Watykanu) przeciwko „niebezpiecznym nadziejom“ utrwalenia pokoju. Dolarowy arystokrata w artykule na temat obecnej sytuacji międzynarodowej usiłuje rozbroić ludzi dobrej woli z ich coraz bardziej rosnącego oporu przeciw ludobójstwu, wmawiając, iż nie należy się łudzić, by jakiekolwiek próby przeszkodzenia wojnie mogły dać trwałe rezultaty. „Zbrojenia — powiada tuba Watykanu — które mają odstraszać od agresji są jak chinina. Hamują gorączkę, lecz nie niszczą jej przyczyn. Co rzekłszy hrabia przechodzi do marzeń, uchodzących w Watykanie za „pobożne“: **kiedy — powiada — narody** (mowa o koloniach USA w Europie i gdzie indziej) **uczują iż cena pokoju jest zbyt wysoka i, że lepiej zgodzić się na śmiertelne ryzyko, byleby raz z tym skończyć — wówczas wojna będzie usprawiedliwiona“.**

„Letko“ to sobie rzecznik Watykanu przedstawił. Owo „to“, z którym chciałby „raz skończyć“ i on, i jego chlebodawca i, chlebodawcy Watykanu z Departamentu Wojny USA — to stanowi na razie cyfrę 562.083.383 osoby tj. ponad pół miliarda ludzi broniących pokoju. A cyfra ta przecież z dnia na dzień rośnie. Ba, zaczyna ona obejmować, tuż pod bokiem Watykanu, **nawet przedstawicieli włoskiej chrześcijańskiej demokracji,** którzy zorganizowali się w grupę parlamentarną i głoszą publicznie konieczność popierania i sprzyjania każdej inicjatywie pokojowej w kierunku odprężenia międzynarodowego.

„Takie były Hrabiego dziwne obyczaje — *pisze Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“* — wszyscy mówili, że mu czegoś nie dostaje“. — Otóż hrabiemu z „Osservatore Romano“ i jego panu wyraźnie nie dostaje zrozumienia, że i Herkules nic nie zdziała przeciw woli milionów ludzi. A przecież imperializm — jak to widzimy na przykładzie maleńkiej, bohaterskiej Korei — nie jest znowu bynajmniej Herkulesem, jak się Watykanowi wydaje. Z czego wniosek: **ostrożniej ze „śmiertelnym ryzykiem“...**

STEF.

Bażant



Był bażancik-elegancik,
Krok zadziorny, butna mina,
Spodnie w rurki, cud figurka,
A na głowie — mandolina!

Bąki zbijał, wódę spijał
I w dodatku się rozbijał.
„Byka“ komuś dał w niedzielę,
Więc bażanta „za frak“ wzięli.

Dzisiaj źle wygląda bażant,
Nikt nań teraz nie uważa,
Źle wygląda, ach, udręka,
Bo przez celi swej okienka!

Dobrze tak,
No, bo wszak,
Klatkę ma
Każdy ptak!

A. OCHOCKI

„Klimatolog“ Rutkowski

Od czego zależy klimat? Od ciepła, wilgotności, naświetlenia słonecznego, ciśnienia powietrza i wiatrów. Bardzo o te wszystkie warunki zabiega **kierownik przędzalni w łódzkich ZPB im. Sz. Harnama - Rutkowski.** Stara się on usilnie, aby naświetlenie jego działalności było zawsze jak najbardziej słoneczne, żeby istniała w przędzalni odpowiednia „wilgotność“, wyrażająca się w biadoleniu na „trudności obiektywne“, żeby stosunek załogi do kierownictwa był nienagannie ciepły i pełen uwielbienia, no, i nade wszystko, aby nie dopuścić do powstawania jakichś ostrzejszych wiatrów, mających zamącić błogą atmosferę beztroski i samouspokojenia.

I wszystko szłoby pomyślnie, klimat by się w przędzalni utrzymał „milusi“, można powiedzieć, malaryczne-cieplarniany, gdyby nie korespondenci. Ot, doszło np. do uszu Rutkowskiego, że robotnica Sobieszek ma zamiar napisać do „Głosu Robotniczego“ korespondencję krytyczną na temat marnotrawstwa bawełny w przędzalni.

— Jak śmiecie myśleć o czymś podobnym! — rozindyczył się kierownik przędzalni. — **Ja wam pokażę zakłócać klimat naszego oddziału! Ja was do odpowiedzialności...**

I ażeby urobić „odpowiednią“ atmosferę przeciwko korespondentce, gość z ciepłych krajów zaczął podburzać załogę: — Sobieszkowa — mówił — chce napisać, że źle pracujecie, że jesteście wszyscy wałkonie itd.

Wielbiciel „pogody za wszelką cenę“ zdołał nawet przekabacić na swoją stronę majstra Nowakową, która lekkomyślnie dała wiarę jego wrogim podszeptom, opartym na kłamstwie.

A wszystko dla ocalenia „klimatu“, który wskutek „troski“ Rutkowskiego o niedopuszczenie świeżego powietrza krytyki i samokrytyki — zaczyna zalatywać niezdrową stęchlizną, taką stęchlizną, jaką zioną nieoczyszczone do końca stawy, znajdujące się na terenie zakładów. **Najwyższy czas wyszlamować te stawy. Najwyższy czas wyszlamować dławicieli krytyki i wrogów korespondentów.**

(na podstawie korespondencji *A. MAŁOLEPSZEGO*)

Straszy...

(Pieśń dziadowska)



Posłuchajcie dziadkowie,
co wam dziadek opowie.
Dziadek lubi se chodzić,
chodził więc i po Łodzi,
dziwne rzeczy tam widział.

Miasto to dotąd ślady
nosi pirwszej brygady.
Nie wiem jak i dlaczego,
czyżby kult Piłsudskiego?
Jest ULICA LE-GIO-NÓW...

A gdy o tym już mowa,
jest ul. STRZELCÓW Z KANIOWA,
obok zaś czytasz zgłoski:
ULICA ŻELIGOWSKI —
— EGO, GENERAŁA.

Przez czyjeś fanaberie
ma też dotąd arterię
miły „kumendantowi“
oficer legionowy,
POGONOWSKI NIE-JAKI.

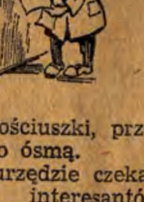
* * *

Każdy przyzna mi rację:
Przepędzilim sanację
z Polski Ludowej, naszej,
ale w Łodzi wciąż straszy,
na niejednej ulicy...

Et.

Nieuczynni...

Wypadło mi załatwić pewną sprawę w Urzędzie Zatrudnienia. Ponieważ nie chciałem się spóźnić do pracy, byłem na miejscu, w Alei Kościuszki, przed wpół do ósmą.



W urzędzie czekało sporo interesantów. Przystanąłem za jakimś obywatelem w średnim wieku, w nasuniętym na czoło kapeluszu, którego rudawo-brązowy odcień doskonale harmonizował z nalaną twarzą i czerwonym nosem właściciela.

Widocznie i jemu się spieszyło, bo przestępował niecierpliwie z nogi na nogę, spoglądając co chwila na zegarek.

Już wpół do ósmej, a ci nie zaczęli jeszcze urzędować! - - mamrotał. — Ale po pieniążki na pierwszego to się nie spóźnią!

— Do wpół do ósmej brakuje trzy minuty — wtrąciłem. — Nie trzeba przesadzać...

Obrzucił mnie jadowitym spojrzeniem:

— Dobrze komuś mówić. Na pewno ma pan dużo czasu, a mnie się spieszy. Ja tu, panie tego, przychodzę już od kilku tygodni i jeszcze mnie nie załatwili jak należy!

— Pan w sprawie pracy? — spytałem.

— A pan myślał, że względem ślubu?

Tymczasem urzędowanie już się rozpoczęło. Stojący przed nami zgodzili się przepuścić niecierpliwiącego się obywatela. Podszedł do okienka i długo coś perswadował urzędnikowi. Widocznie jednak nie przekonał go, bo już po kilku minutach wyskoczył jak oparzony, wymachując jakimś papierkiem.

— Skandal! — wyrzucił ze ściśniętego gardła, a nos jego z czerwonego stał się purpurowo-fioletowy.

— Co się stało? — spytałem z nietajonym współczuciem. — Znowu nie załatwili?

— A bo to oni kiedy załatwią człowieka jak potrzeba? Chciałem dostać, wie pan, takie zaświadczenie, że **poszukuję pracy.** Bo zawsze lepiej mieć taki dokument w kieszeni, no i komorne, panie tego, też płaci się mniejsze. I wiesz pan co oni mi dali zamiast zaświadczenia o poszukiwaniu pracy? **Skierowanie do pracy!**

Psiakrew! Że też człowiek nigdy nie może dostać tego, co mu jest potrzebne!

ACH.

Nosił wilk razy kilka

Z pewnego handlarza
był paskarz nie lada,
co z wielu świństewek
majątek swój składał.

Lecz wciąż miał za mało;
by bogactw przyczynić —
zaczął spekulować
z kolei na świni.

Aż to go spotkało,
co zwykle się zdarza:
na którejś tam śwince
złapano paskarza!

Dziś w „ciupie“ rozmyśla,
jak to się bogacił
na różnych świństewkach
a na świni — stracił...

TADEUSZ SŁUPECKI

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji, 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa“, Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa“, ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch“.

D-2-22872